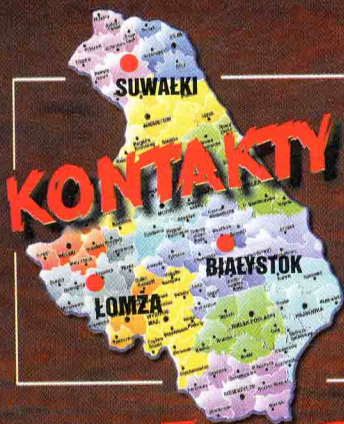




Orkiestra Zuzi Sekunda dobra

NISSAN

 Krzysztof Musiński
 Authorized dealer No 026

 15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
 tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

 Zapraszamy do salonu i serwisu
 codziennie w godz. 9-17

KONTAKTY

Nr 3 (1159)

CZYNIA 2003

CENA 2,70 zł

Jak duża jest
 „czarna dziura”
 w seksualnym
 wykorzystywaniu
 dzieci?

Poza podejrzeniem

 ISSN 0208-6840
 INDEKS 363286


OKNA o podwyższonej sztywności
 drzwi antywłamaniowe
DELTA
SUPER PROMOCJA!
 Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
 • bez odsetek
 • bez prowizji
 • bez pierwszej wpłaty
 Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
 Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
 Ostrów Maz., Ul. Kościuszki 1 ☎ 746 86 80
 Zambrów, Al. Wolności 13 ☎ 276 10 05

**KUPIĘ KAŻDE
 ROZBITE
 AUTO 1994-2002**
 602 666 111
 603 050 603

Obudź się

bo prześpisz promocję!

tylko

584 zł

+ VAT

TRWA WIELKA NOWOROCZNA WYPRZEDAŻ TOWARÓW

RABAT 60% i więcej w stosunku do ceny podstawowej.

Serdecznie zapraszamy
TERRAZYT - OKNA I DRZWI S.A. ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 114
 Szczegółowe informacje - tel. **086/473 52 00**

NIE ZWLEKAJ! Ilość towarów jest ograniczona!

UWAGA! Nie obawiaj się montażu okien zimą! Zapewniamy specjalistyczne parawany, zapobiegające wychłodzeniu mieszkań!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

- ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37 **SKŁAD FABRYCZNY**
- ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO) TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
- ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
- JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
- GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

PROMOCYJNE CENY, UPUSTY, RATY!

Wszystkiego podwójnego!

NOKIA 6510

49 zł

netto

LUX

Łomża
 (086) 2199073 Broniewskiego 22
 Zambrów
 (086) 2710066 Białostocka 22 G
 Grajewo
 (086) 2738371 Pl. Niepodległości 20/1

HYUNDAI, wielkie upusty aut z 2002....

SANTA FE Upust 7000 PLN	ELANTRA Upust 7000 PLN
Accent Upust 5500 PLN	ATOS PRIME Upust 4000 PLN
TERRACAN Nowość !!!	Coupe Upust 7000 PLN

KOTNIZ inż. Zdzisław Nietupski
 Białystok - Zaścianki ul. Usługowa 7
 tel. 740-86-00 salon, 740-86-01 serwis

www.kotniz.pl

pon. - pt. 9 - 17; sob. 9-14

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400

My Klientów rozpieszczamy,
 nim zadzwonisz już czekamy.

96 21 lub **218 10 26**

"MAZUREK"
 18-400 ŁOMŻA,
 ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
 0-603 613-265;
 0-504 481-286;
 0-505 233-330

PRZEWOZY AUTOKAROWE
 — KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE MIĘDZYNARODOWE
 AGENCJA TURYSTYCZNA

PRZEWÓZ OSÓB DO WŁOCH I POWRÓT Z KAŻDEGO MIEJSCA (WYJAZD Z POLSKI W PIĄTKI, WYJAZD Z WŁOCH W NIEDZIELE)

WYNAJEM BUSÓW

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepańska, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felleton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

W nowym 2003 roku Sejm pracuje ze zdwojoną siłą. Ustawa goni ustawę, poseł goni posła. Cóż, niedoskonałe polskie prawo wymaga radykalnych zmian oraz przystosowania poszczególnych przepisów do norm europejskich. Czasami jednak jest, jak w myśl narodowego przysłowia: gdy się człowiek śpieszy to się diabeł cieszy.

Oto posłowie zatwierdzili przepisy o molestowaniu seksualnym w miejscu pracy. Niedopuszczalne stają się odtąd wszelkie dwuznaczne gesty i słowa, świadczące o „lubieżnych” zamiarach czyniącego gest lub „wyrażającego” się. Prośba o użyczenie gumki największą zbrodnią przeciwko godności osobistej pracownika! Tłumacz się potem, że chodziło o gumkę do wycierania. Nic nie zmieniło się natomiast ustawodawczo w sprawie molestowania dzieci, choć prawo polskie odstępuje je łagodnością od europejskiego.

Drugą radykalną zmianą w relacji pracodawca pracownik, ze wszech miar słuszną, jest zakaz zwalniania pracownika z powodu odmiennej orientacji seksualnej lub religijnej. Jednak i tutaj entuzjaści skrajnych przypadków dostrzegą nierozwiązywalny haczyk. Jak ma postąpić ksiądz, gdy zatrudniony w parafii kościelny zmieni ni stąd ni zowąd wiarę, a zwolnić się dobrowolnie z zajmowanego stanowiska za żadną cholere nie chce?

Posłowie, nowelizując ustawy, powinni najpierw przemyśleć, czy nie stwarzają dziwnych precedensów.

Na razie jednak ustawy nakładającej na posłów obowiązku myślenia nie ma.

ANDRZEJ DYN
Zambrów



Od redaktora

WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA i PRZEDSIĘBIORCZOŚCI im. B. Jańskiego w Łomży

proceedzi nabór na 1 rok studiów na kierunku zarządzanie i marketing
w następujących specjalnościach:

- zarządzanie organizacjami • zarządzanie ochroną zdrowia • zarządzanie finansami
- psychologia i socjologia zarządzania • zarządzanie informatyką.

Zapraszamy także do skorzystania z oferty kursów prowadzonych przez Uczelnię:

- nowoczesne zarządzanie organizacjami • kursy komputerowe • kursy języków obcych.

Uczelnia:

- dysponuje własnym budynkiem z doskonale wyposażonymi salami dydaktycznymi, biblioteką, czytelnia, klubem studenckim;
- premiuje bardzo dobre wyniki w nauce stypendiami naukowymi;
- prowadzi Biuro Karier i Stowarzyszenie Absolwentów.

Bliższych informacji udziela Dziekanat WSZiP im. B. Jańskiego w Łomży,
18-400 Łomża, ul. Krzywe Koło 9, tel. (086) 216-70-50.

fak. 278

*Wszystkim strażakom,
którzy
w sobotnią mroźną noc
z ogromnym poświęceniem
ratowali mienie
przed ogniem
dziękują wdzięczni
właściciele hurtowni „HARY”
a za ocalenie miejsc pracy
dziękują pracownicy*

fak.196



ZIMA ZŁA! Minus 31 stopni Celsjusza było w ubiegłym tygodniu na Suwalszczyźnie. W całym Podlaskiem dzieci nie poszły do 53 szkół, a wiele autobusów PKS nie wyjechało w trasę.

WSCHODNIĄ GRANICĘ W PODLASKIEM wizytował w towarzystwie ambasadorów krajów Unii Europejskiej minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik. Ocena wypadła pozytywnie.

INSPEKTORZY KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI, powołani przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, kontrolują Komendę Miejską w Białymstoku. To skutek interwencji funkcjonariuszy z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego, którzy najpierw o nieprawidłowościach (między innymi nadużywaniu władzy przez kierownictwo Komendy, pisaliśmy o tym w ubiegłym roku) powiadomili rzecznika praw obywatelskich.

FUNDUSZE Z UNIJNEGO PROGRAMU SAPARD MA DO ROZDZIELENIA między przedsiębiorstwa zajmujące się przetwórstwem rolnospożywczym Regionalny Oddział Agencji restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pieniędzy jest więcej niż w ubiegłorocznej „transzy” i wnioskodawca może liczyć nawet na 6 milionów złotych. Termin składania wniosków upływa 5 marca. Z ubiegłorocznego dofinansowania skorzystało w Podlaskiem 12 firm, w tym 10 spółdzielni mleczarskich. Zamierzają wykorzystać na inwestycje 19,4 miliona złotych. Najwięcej, prawie 6 mln, na nową linię do produkcji masła dostał grajewski „Mlepol”.

UTRATA PRACY po utworzeniu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia grozi ponad 150 zatrudnionym w białostockiej centrali Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych oraz oddziałach w Łomży i Suwałkach.

Fundusz będzie miał terytorialne przedstawicielstwa, ale prawdopodobnie nie w Łomży i Suwałkach. NFOZ rozpocznie działalność od kwietnia tego roku.

ZIMĄ MATURE ZDAJE W PODLASKIEM ponad 600 osób, w tym 28 uczniów Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku. Pozostali to absolwenci kilkunastu szkół dla dorosłych w Białymstoku, Suwałkach i Mońkach, kończący nietypowy, 2,5-letni cykl kształcenia. Egzaminu zdawane są według „starej matury”, czyli pisemne z polskiego i wybranego przedmiotu



Ciężka zima i drogi węgiel sprawiły, że w wielu domach, zwłaszcza na wsi, znowu pali się drewnem...

(najczęściej — matematyki). Zimowe matury potrwają do końca stycznia.

JEDNĄ CZWARTĄ PRACOWNIKÓW CHCE ZWOLNIĆ szefostwo Fabryki Przyrządów i Uchwytów Bison-Bial. Według informacji przekazanych załozdze, w marcu ma stracić zatrudnienie 270 w Białymstoku, 50 — w zakładzie filialnym w Kolnie i 20 w Bielsku Podlaskim. Przedstawiciele organizacji związkowych w „uchwytych” domagają się od władz firmy bliższych informacji na temat konieczno-

ści i zasad redukcji zatrudnienia, a przede wszystkim planu restrukturyzacji, którego elementem ma być zwalnianie pracowników.

WSPÓLNOTA OTWARTYCH SERC imienia św. Brata Alberta to kolejna w Łomży organizacja pozarządowa, pomagająca najuboższym i niepełnosprawnym. Utworzyło ją kilkadziesiąt wolontariuszy, pracujących w stołowie Caritas w Łomży. Członkowie Wspólnoty dostarczają leki i posiłki starszym i chorym, opiekują się dziećmi oczekującymi na adopcję. Wszystkie swoje wydatki finansują ze zbiorów wśród znajomych. Zainteresowani pracą we Wspólnocie mogą zgłaszać się do kuchni Caritas.

DODATKOWE 250 TON SOLI MUSIAŁY ZAMÓWIĆ

władze Łomży, aby skutecznie walczyć z lodem tworzącym się na ulicach. Zapasy, które w „normalnych” warunkach wystarczyłyby do końca zimy, zaczęły się wyczerpywać.

TRASĘ WARSZAWA — BIAŁYSTOK — SUWAŁKI — GRANICA Z LI TWĄ ZAMIERZAJĄ ZMODERNIZOWAĆ nie wcześniej niż za 3 lata Polskie Koleje Państwowe za pieniądze Unii Europejskiej. Tymczasem z rozkładu jazdy w Podlaskiem, ze względu na nieopłacalność, mogą zniknąć kolejne pociągi linii lokalnych.

Z UPADKU PODNOSI SIĘ HUTA SZKŁA „Biaglass” w Białymstoku! Przyjmowani są pracownicy, a wkrótce wypłacone zostaną zaległe pensje.

NAJWYBITNIEJSZY CZESKI PIANISTA i znawca rodzimej muzyki fortepianowej, Radosław Kvapil, gościł w Białymstoku na zaproszenie Filii Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina, gdzie wystąpił z recitalem.

NA EMERYTURĘ ODSZEDŁ CZESŁAW OKOŁÓW, wieloletni dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego. Prezydent RP uhonorował go odznaką „Za usługi dla Przyrody”. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie nowym dyrektorem BPN. (Szerzej: str. 14)

• Prawie cała Polska grała w XI finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. „To jest nasze, polskie i wszyscy na świecie nam tego zazdroszczą”, mówił Jurek Owsiak o Wielkiej Orkiestrze. W ubiegłym roku „wygrała” 7,5 mln dolarów. Wstępny tegoroczny wynik to 30 mln zł, ale ostateczny będzie znany za kilka tygodni. Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup sprzętu medycznego dla oddziałów niemowlęcych.

• „Mój przyjaciel Aleksander Kwaśniewski byłby idealnym kandydatem na stanowisko sekretarza generalnego NATO”, oświadczył obecny szef sojuszu George Robertson.

• Ministerstwo zdrowia zamierza refundować w 50 proc. cztery nowoczesne środki antykoncepcyjne; rozporządzenie wejdzie w życie w pierwszym kwartale.

• Prawie 60 proc. polskich księży popiera przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Większość duchownych jest przekonana, że nie ma dla nas lepszej strategicznej decyzji, a integracja jest korzystniejsza od neutralności.

• Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przepisy ustawy o RTV, dotyczące abonamentu; według niego niezgodne z konstytucją są opłaty z tytułu posiadania odbiorników.

• „Musimy odpowiednio wyglądać”, tak minister zdrowia uzasadniał zakup luksusowych samochodów (dwa peugeoty 607) za ponad 300 tys. zł. Po ostrej krytyce prasowej minister chciał oddać limuzyny na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale z przyczyn proceduralnych nie mógł, więc wrócił do dealera. Urzędnika bezpośrednio odpowiedzialnego za zakup minister zwolnił z pracy, jednego z wierzchników ukarał naganą.

• W Polsce średnio na jeden komputer przypada 30 uczniów, w krajach Unii Europejskiej 11; u nas prawie co czwarty nauczyciel informatyki nie posiada odpowiednich kwalifikacji.

• Ponad 46,9 mln cudzoziemców odwiedziło w minionym roku Polskę; liczba odwiedzających spadła o kolejne 18,2 proc.

SKOK NA KASĘ UNII

Białystok i Łomża są w województwie podlaskim najsukcesywniejsze w pozyskiwaniu pieniędzy z unijnych programów PHARE.

W stolicy regionu dzięki nim odbywa się przebudowa ważnego węzła drogowego wokół tunelu przy ul. Popiełuszki. Ogółem Białystok otrzymał już blisko 9,5 miliona euro na kilka przedsięwzięć.

2,5 mln euro dla Łomży to głównie prowadzona z gminami Łomża i Piątница rozbudowa sieci kanalizacyjnej i podłączenie jej do zmodernizowanej oczyszczalni ścieków.

Od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy euro pozyskało w Podlaskiem jeszcze kilkanaście samorządów, inwestujących w drogi, wysypiska odpadów, oczyszczalnie ścieków.

PROKURATOR W FUNDACJI

Sytuacja w Turoślańskiej Fundacji na rzecz Rozwoju Prywatnych Gospodarstw Mlecznych postanowiła zająć się Prokuratura Okręgowa w Łomży na wniosek Związku Gmin Kurpiowskich i w efekcie kontroli przeprowadzonej przez przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa. Wykazała ona poważne nieprawidłowości w prowadzeniu dokumentacji finansowej i „zadaniowej” Fundacji. Niejasny jest również status jej obecnych władz, ponieważ kadencja zarządu z prezesem Szczepanem Zalewskim minęła w 2001 roku, a Rada Fundacji nie może się zebrać, aby zatwierdzić dotychczasową sytuację (albo ją zmienić). Postępowanie łomżyńskiej prokuratury, która przejęła je z kolneńskiej „rejonówki”, ma na razie charakter wyjaśniający i nie jest prowadzone przeciwko komukolwiek.

POMÓŻMY ADAMOWI!

Siedemnastoletni Adam z Augustowa, uczeń Liceum Ogólnokształcącego, jest inwalidą od drugiego roku życia. Stał się ofiarą wypadku drogowego: kierowca ciężarówki wpadł na wózek, w którym leżał chłopiec...

Od wielu lat Adam przykuty jest do wózka inwalidzkiego. Współczesna medycyna daje szansę polepszenia sprawności; daje szansę za duże pieniądze... Chłopcu potrzebna jest specjalistyczna rehabilitacja i sprzęt. Każdy może mieć udział w ich zakupie. Pomóżmy Adamowi!

Pieniądze można wpłacać na konto: BPH PBK O/Augustów nr 11101545-401540022585 z dopiskiem „Adam”.

TAKI KRAM!

— Jeszcze tylko potrzeba tu kaczek i żab! — denerwuje się klientka, omijając z trudem wielką kałużę między stoiskami. — A do tego ślisko, wszędzie błoto ze śniegiem, że buty można wykręcać. Szkoda, że władze Łomży nie przyjdą na „Manhattan”, żeby zobaczyć tę piękną wizytówkę miasta.

Władze Łomży były na „Manhattanie” przed ostatnimi wyborami.

— Tym, co przegrali, już nie jesteśmy potrzebni, a ci, co wygrali, mają do następnych wyborów dużo czasu! — żartuje właściciel stoiska z odzieżą.

— Latem kurz prosto w oczy, zimą ślizgawica, albo bajoro. Do tego ani jednego wychodka na tyle ludzi! O oświetleniu już nie wspomnę. A przecież za miejsce do handlu płacimy! — dodaje drugi.

Na początku stycznia 2003 roku zarejestrowali właściciele stoisk z łomżyńskiego „Manhattanu” w Sądzie Gospodarczym w Białymstoku Zrzeszenie Kupców i Producentów „Bazar”.

Są umówieni na spotkanie z wiceprezydentem Łomży Marcinem Sroczynskim. Czego się spodziewają?

Przed wszystkim tym, że ktoś wreszcie potraktuje poważnie i nas, i klientów — mówi jeden z handlujących. — Że wreszcie Łomża przestanie się wstydić tego miejsca, bo naprawdę jest czego.

Na zdjęciu: tak wygląda wstyd...



TAXI Z SERCEM

Cały utarg za kursy od 8.00 do 16.00, czyli 1219,89 zł, przekazali taksówkarze korporacji Radio Taxi 96-21 w Łomży Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Klienci od razu wrzucali opłatę do... skarbonki. Taxi z sercem!

PRZEPRASZAM...

Serdecznie przepraszam Pana Marka Zielonkę, który jest byłym wójtem Grabowa, a nie Przytuł, jak błędnie napisałam w poprzednim numerze „Kontaktów”. Za błędą informację przepraszam także zainteresowanych Czytelników.

Maria Tocka

POMALOWAŁ ŚWIAT...

Wyjazd do Danii, główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie plastycznym ph. „Pomaluj świat na nowo”, wygrał za swój rysunek Łukasz Borowiec z Białogostoku. Inspiracją twórczą dla chłopca była przyroda. Konkurs stał się swoistą formą przekazania przeżyć dzieci chorych na cukrzycę i ich bliskich.

WIE, CO ROBI, CZYLI ODWRACA

Bez emocji przyjęła większość podlaskich parlamentarzystów zmiany w składzie Rady Ministrów, dokonane przez premiera Leszka Millera. Posłowie reprezentujący SLD, choć nieco zaskoczeni, stoją murem za swoim liderem i uważają, że „wie, co robi”. Przedstawiciele PSL, rządowego koalicjanta lewicy, uważają, że rekonstrukcja rządu miała za mały zasięg, a parlamentarzyści prawicowych ugrupowań traktują ją wyłącznie jako chęć poprawienia notowań rządu albo wręcz próbę odwrócenia uwagi od skandalu, łączącego się z nazwiskiem Lwa Rywina.



„Kontakty” w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

NOWY KADROWY

Za politykę kadrową Urzędu Marszałkowskiego odpowiada dyrektor generalny. Po odejściu poprzedniego, Andrzeja Kurpiewskiego, Zarząd zatwierdził na to stanowisko Halinę Rutkowską. Była już dyrektorem generalnym Urzędu Wojewódzkiego. Ostatnio dyrektorem Przedsiębiorstwa Obsługi Inwestycji. Związana z SLD, w wyborach kandydowała do sejmiku (bezsukces). Ze względu na chorobę Halina Rutkowska rozpoczęła pracę od poniedziałku, 20 stycznia.

ZAPROSILI NAS

• Podlaski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Białymstoku — na konferencję prasową, dotyczącą podpisywania umów z beneficjentami Programu Sapard w dziedzinie „poprawy przetwórstwa i marketingu artykułów rolnych i rybnych”.

• Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku, Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości oraz City & Guilds International — na konferencję ph. „Promowanie postaw przedsiębiorczości w szkołach średnich województwa podlaskiego”.

• Dyrektor Gimnazjum w Radziłowiu — na I Gminny Festiwal Kołęd i Pastorałek.

• Zarząd Główny i Zarząd Łomżyńskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej oraz Zastęp im. Reny Żyłko Drużyny Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej — na spotkanie opłatkowo-noworoczne.

• Teatr Lalki i Aktora w Łomży — na finał konkursu recytatorskiego dla gimnazjalistów ph. „Muszę ci to powiedzieć” oraz na koncert galowy.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaż wystawy fotografii pt. „Świat kwiatów” Janusza Marka Włodarzewskiego.

Dziękujemy.

Każdy, kto chciałby zdobyć wiarygodne informacje i analizy o wpływie hipermarketów na gospodarkę miasta i województwa, stoi przed wyborem między cholerą a dżumą

Reduta

Województwo podlaskie należy do tych polskich regionów, gdzie najbardziej konsekwentnie walczy się z ekspansją wielkich zagranicznych hipermarketów. I wypada dodać, dość skutecznie.

O okolicznościach powstania w Białymstoku hipermarketu Auchan i planach budowy kolejnych informowaliśmy w „Kontaktach” nie raz. Pisaliśmy o grze interesów i protestach tujejszych kupców i drobnych producentów. Omawialiśmy też ekspertyzy zamawiane przez władze miejskie na okoliczność wpływu wielkich centrów handlowych na gospodarkę Białegostoku i regionu. Argumenty lokalnego biznesu od początku brzmią tak samo: zachodnie giganty doprowadzą do bankructwa lokalny polski handel i to zarówno drobny, jak i duży. Zewnętrzni eksperci utrzymywali, że nie będzie tak źle.

W Białymstoku przeciwników hipermarketów reprezentuje między innymi Fundacja Pro Veritate, co po łacinie oznacza „dla prawdy”. Powstała przed dwoma laty w celu obrony rodzimego drobnego i średniego biznesu oraz krzewienia postaw progospodarczych. Tak przynajmniej ma zapisane w statucie. Rozpoczęła fatalnie. Fundacja przyznaje dziennikarzom coroczne nagrody i to wcale nie symboliczne (10 tys., 5 tys. i 3 tys. zł) za materiały o tematyce gospodarczej. Jednak kryteria, jakimi się kieruje, są niejasne, a na domiar złego niektóre dotychczas przyznane wyróżnienia sprawiały wrażenie zapłaty za wcześniej wykonane usługi.

Szefem Pro Veritate jest Rafał Modzelewski, lekarz psychiatra znany w mieście z wielkich i niespełnionych ambicji politycznych. Od lat bierze udział w różnych karkołomnych przedsięwzięciach wyborczych, kończących się zwykle spektakularną kląpą. To wszystko sprawia, że Fundacja jest praktycznie bojkotowana przez regionalne media, traktujące z dużą nieufnością wszystko, w co zaangażowany jest Modzelewski.

Pro Veritate zgodnie z najnowszą modą można określić jako organizację lobbystyczną, co samo w sobie nie jest niczym złym. Problem w tym, że jest to organizacja mało przejrzysta, a jej członkami i ekspertami są ludzie często zupełnie nieznani. Toteż ktoś, kto chciałby zdobyć jakieś wiarygodne informacje i ekspertyzy na temat wpływu hipermarketów na go-

spodarkę miasta i województwa, stoi przed wyborem między dżumą a cholerą. Z jednej strony ma bowiem ekspertów opłaconych przez władze miejskie, zainteresowane budową wielkiego centrum handlowego, z drugiej zaś, zupełnie nieznanymi specjalistów z organizacji lobbystycznej, poruszającej się w lokalnym środowisku ze zręcznością słonia w składzie porcelany.

Kilkuletni spór między zwolennikami i przeciwnikami wpuszczania na nasz rynek zachodnich koncernów handlowych wszedł w nowy etap po tym, jak Fundacja Pro Veritate przygotowała i wydała opracowanie pod znamienym tytułem „Wpływ hipermarketów zachodnich koncernów handlowych na gospodarkę, rynek pracy i dochody władz samorządowych na przykładzie miasta Białystok i województwa podlaskiego”. To opasłe wydawnictwo zawiera treść ekspertyz dotyczą-

cych skutków lokalizacji wielkich obiektów handlowych w Białymstoku przygotowanych przez firmy zewnętrzne, najważniejsze akty prawne, opracowania rządowe, a nawet fragmenty sejmowych dyskusji. Jest także część opracowana przez własnych specjalistów, dotycząca doświadczeń lokalnych.

Niestety, jak to bywa z Pro Veritate, na dobrą sprawę nie wiemy, kto jest autorem rozdziałów traktujących o sprawach krajowych i regionalnych. Tylko pod jednym rozdziałem znajdziemy nazwisko autora, o którym nic bliższego nie wiadomo. Za redakcję całego opracowania odpowiada białostocki dziennikarz Jacek Żalikowski, laureat pierwszej nagrody Fundacji, znany z wieloletniej walki (zakończonej procesem) z poprzednim Zarządem Białegostoku. Żalikowski śledził nieprawidłowości związane ze sprzedażą terenu niemieckiemu koncer-

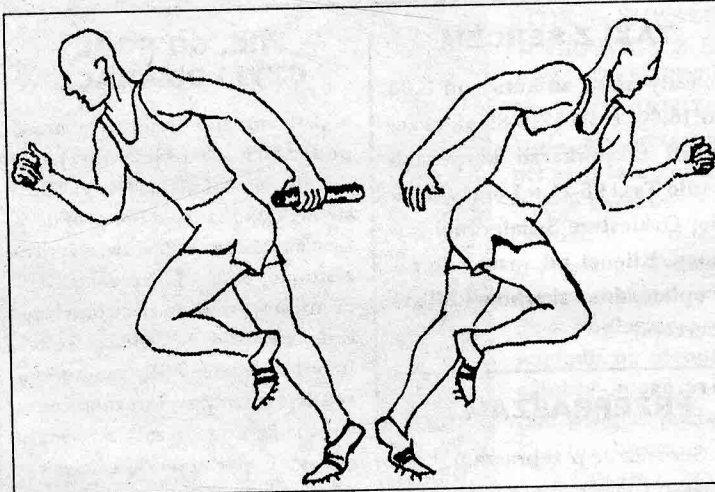
nowi Metro pod budowę hipermarketów.

Zresztą, część poświęcona skutkom uruchomienia w Białymstoku hali Auchan w 2000 r. dla gospodarki lokalnej jest zdecydowanie najsłabszą częścią opracowania. Po prostu dlatego, że autor (lub autorzy?) nie dysponują żadnymi wiarygodnymi danymi, jednoznacznie określającymi te skutki.

W roku 2001 ilość sklepów w mieście nie zmniejszyła się, lecz wzrosła, ich obroty zresztą też. Ekspersi Fundacji tłumaczą to tym, że wzrost nastąpił w branżach, dla których francuski hipermarket nie stanowi konkurencji. Być może, ale prawdą jest też, iż jak dotąd konkurencja wielkiego centrum handlowego nie wywołała spustoszenia w małym i średnim biznesie. Co innego, jeśli chodzi o polskie hipermarkety Marko i Bażantarnia. Te bardzo odczuły pojawienie się na rynku potężnego konkurenta. Ale przecież nic nie trwa wiecznie: w gospodarce rynkowej trzeba się spodziewać konkurencji.

Opracowanie Fundacji Pro Veritate, choć cenne ze względu na opublikowane w nim autentyczne dokumenty, niczego w istocie nie wyjaśnia. Dyskusja na ten temat przypomina trochę polemiki wokół ustawy o biopaliwie. Każda strona ma swoich ekspertów i trochę racji. Tak czy owak województwu podlaskiemu w najbliższych latach nie grozi ekspansja wielkich zachodnich hipermarketów. Być może powstanie jeszcze jeden w Białymstoku, ale to chyba na razie wszystko.

JAN ONISZCZUK



Metoda Macajewa

Chociaż nie informują o tym żadne źródła historyczne, w niektórych kręgach do dziś żywa jest legenda o bohaterskim, radzieckim saperze Macajewie. Macajew, choć żył bardzo krótko (przyczyn nagłego zejścia można się domyślać), zapisał się złotą czcionką w dziejach jako prekursor stosowanej powszechnie do dziś w różnych dziedzinach życia metody, zwanej metodą Macajewa.

Metoda jest banalnie prosta. Polega na własnoręcznym lub, bardziej naukowo, organoleptycznym zbadaniu właściwości nieznanego materiału, czyli obmacaniu.

Z nowym rokiem pod naciskiem Sanepidu weszło w życie prawo zabraniające sprawdzania własnoręcznego, czyli macając, jakości oferowanego produktu z piekarni: towar podaje sprzedawca dopiero po uiszczeniu należności. Co prawda, nikt zakazu przestrzegać nie ma zamiaru, jednak fakt pozostaje faktem, iż odbiera się nam niewątpliwą przyjemność oceniania przydatności do spożycia pieczywa, czyli wymacania go wzdłuż i wszerz (Macajew się w grobie przewraca!). Teraz będzie higienicznie, kulturalnie, czysto i w ogóle po europejsku.

Ja także pragnę być czystym, kulturalnym Europejczykiem, lecz co mi po higienie, skoro wkrótce, być może, zostanę zmuszony do jedzenia chleba twardego jak głowa polityka.

Metoda Macajewa sprawdzała się u nas przez lata, nikt na tym szczególnie nie cierpiał, poza samym Macajewem, rozerwanym w trakcie rozbrajania miny przeciwpiechotnej. Hece związane z macaniem byłyby jedynie w okresie realnego socjalizmu, gdy w sklepach królowało hasło: towar macany należy do macanta!

Macanie to polska specjalność. Nikt nie ma prawa odebrać nam tej przyjemności!

Tak w ogóle to dziwne, że po kilkunastu latach transformacji Sanepid dopiero teraz raczył dostrzec brudne ręce narodu polskiego. Dotąd były czyste? A może zamiast wprowadzać zakazy, których i tak nikt nie przestrzega, ruszyć w Polskę z kampanią na rzecz czystych rąk.

I kończyn, i tych w przenośni.

JURIJ KONIECPOLSKI



KONTAKTY

Czy komornik podlega innemu prawu?

— Gdybyśmy czekali na sady i patrzyli na paragrafy, ciągle byśmy byli osobno, tęsknili i cierpieli. Sami rozwiązaliśmy swój największy problem. To Martusia, Sylwek i Pawelek zdecydowali o tym, że już więcej nie chcą być rozdzieleni. Wybrali i uciekli z domu mamy i dziadka. A w ucieczce każdy z nas odegrał inną, ale ważną rolę — opowiada Łukasz Kulesza.

I Łukasz jest uczniem pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie. Zawsze był z tatą w rodzinnym domu w Śliwowie Lopianym (gm. Rutki Kossaki). Gdy rodzice się rozchodzili i mama zabierała młodszego rodzeństwo do swojego rodzinnego domu we Wróblach, wówczas sześciolatek Łukasz schował się w garażu. Przesiedział kilka godzin i przeczekał, aż mama z dziadkiem odjechała. Nie chciał rozstawać się z tatą. I potem już tak zostało: Łukasz mieszkał w Śliwowie, a Marta, Pawelek i Sylwek z mamą we wsi Wróble (gm. Wysokie Mazowieckie).

W wakacje i w ferie na kilka dni Łukasz jeździł do mamy i do dziadka, a przede wszystkim do Sylwka, Pawła i Marty. Oni też czasem. Choć rzadko przyjeżdżali do niego i taty. Mówili wtedy, jak bardzo chcieliby być razem. Jak film brzmiały ich opowieści o awanturach wujka, ukrywaniu się po katach, nocnej ucieczce z domu i siedzeniu do rana w kukurydzy.

II W ubiegłoroczne ferie Łukasz pojechał do siostry i braci oraz mamy i dziadków. Zadzwoił tatą, żeby się zorientować, czy nie tęskni i jak się razem czują.

— Telefon odebrał dziadek i nie mi o tym nie powiedział. Ale słyszała to Marta i z odpowiedzi dziadka zorientowała się, że to dzwonił tato. Potem upilnowałem stosowną chwilę i zadzwoniłem do taty. Poprosiłem, żeby po mnie przyjechał i zabrał do domu, bo tam było mi źle — opowiada Łukasz.

Umówili się z tatą na następny dzień. Łukasz nie mógł doczekać się jego przyjazdu. Wszystkie dzieci wyszły na drogę, żeby go odprowadzić i wyglądały ojca. Wtedy Sylwek pierwszy powiedział, że on też wróci do ojca. Za Sylwkiem taka sama decyzję podjęła Marta i Paweł. Stali na drodze i czekali. W tym czasie przyszedł do nich dziadek. Powiedział, żeby wracali do domu, bo ich ojciec

dzwonił, że coś mu wypadło i dziś nie przyjedzie. Nie wierzyli dziadkowi. Umówili się, że dla zmylenia jego czujności razem z nim do domu wróci Pawelek. Poszedł, a za nim Marta. W tym czasie nadjechał ojciec. Łukasz z Sylwkiem pobiegli po młodszego rodzeństwo.

— Marta od razu się zorientowała i uciekła, ale Pawełek dziadek zamknął w piwnicy. Plakał i krzyczał, ale dziadek go nie wypuścił. Sylwka z Martą tata przepisał do nowej szkoły, a Pawełka przekonał, żeby skończył piątą klasę. I tak zostało do końca roku szkolnego — wspomina Łukasz.

III Po feriach Marta zaczęła drugie półrocze trzeciej klasy w szkole w Rutkach. Dojeżdżała, jak wszystkie dzieci, szkolnym autobusem. W lutym ubiegłego roku, kiedy wysiadła z autobusu, chwycił ją i porwał do samochodu jakiś nieznajomy mężczyzna. Od razu ludzie przybiegli do jej ojca Lecha Kuleszy i opowiedzieli o porwaniu.

— Domysliłem się, że to porwanie mógł zorganizować teść albo szwagier. Natychmiast z

Potem we wsi wszyscy się bali, że porywają dzieci, i rodzice jeszcze przez ponad tydzień odprowadzali i odbierali z autobusu swoje dzieci, które wracały ze szkoły.

W wakacje do rodzeństwa dołączył Paweł. Od tego czasu są razem.

Licealista Łukasz mieszka w internacie i do domu przyjeżdża na soboty i niedziele.

Sylwek uczy się w drugiej klasie gimnazjum w Rutkach, Paweł w szóstej klasie szkoły podstawowej, a Marta w czwartej. Są zadbane, spokojne i radosne.

IV Rodzice od 1997 roku są rozwiedzeni. W czasie rozwodu sąd powierzył władzę rodzicielską nad młodszymi dziećmi

systematycznie placili alimenty. Na Łukasza alimenty miała płacić jego mama. Otrzymał je tylko trzy razy zaraz po rozwodzie i czwarty raz w grudniu ubiegłego roku.

— Żyjemy z renty i z tego, co nam pomoże moje rodzeństwo i matka starszaka. Nie mam pretensji do byłej żony, tylko do komornika. Dlaczego nie wypełnia swoich obowiązków?

Nie chodzi o moje pieniądze, tylko Łukasza — żali się Lech Kulesza.

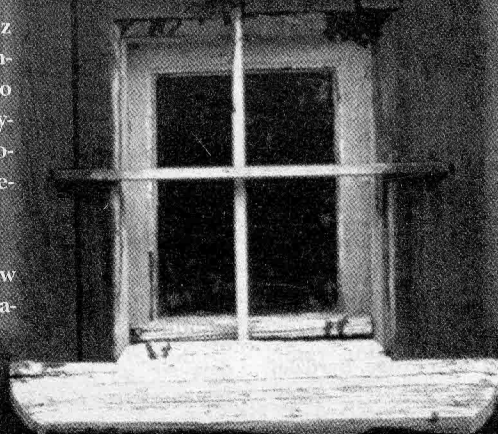
Trzykrotnie wnosił skargę do sądu na bezczynność komornika, prowadzącego egzekucję. W ubiegłym roku dwukrotnie (w lipcu i w listopadzie) Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem nakazywał komornikowi Mieczysławowi Mioduszewskiemu podjęcie czynności egzekucyjnych. Zwracał uwagę, że alimenty przysługują dziecku, są dla niego środkiem utrzymania. Ale na postanowieniach sprawa się kończy.

— Nie jestem w posiadaniu akt tej sprawy, które krążą od sądu do sądu. Nie mogę nic powiedzieć na ten temat i nie wiem, kiedy będę mógł powiedzieć coś więcej. To wszystko, co mam dziś do powiedzenia — urywa rozmowę komornik Mieczysław Mioduszewski.

— Zaległe z kilku lat alimenty powinien otrzymać Łukasz. Niech mu wypłaca, bardzo dobrze się uczy, będzie dla niego na szkole — planuje ojciec.

V Dzieci już wiele przeżyły. Same, wbrew bezdusznemu prawu, wybrały dla siebie stosowne paragrafy i sprzeciwiły się dzieleniu rodzeństwa. Same zdecydowały o swoim miejscu życia. Teraz cieszą się, że są razem i mają spokojny dom. Naiwnie pytają: czy pan komornik podlega innemu prawu? Czy jego nie obowiązują postanowienia sądu? Czy on ma własne paragrafy?

MARIA TOCKA



INTERWENCJE

Dziecięcy paragraf

synami pojechaliśmy do domu teściów — opowiada ojciec.

— Martusi tam nie było i. Teraz pomógł nam Pawelek, który powiedział, że dziadek pojechał z nią do szpitala w Wysokiem Mazowieckiem. Myslałem, że ją pobili. Bałem się o nią. Natychmiast pojechaliśmy z tatą do szpitala — mówi Łukasz.

Marta rzeczywiście była z dziadkiem w szpitalu. Na szczęście, nikt jej nie pobili.

W samochodzie, do którego wciągnął ją obcy, siedział wujek, mamy brat. Marta tak bardzo się bała i była zła, że nie chciała z nimi rozmawiać. Wtedy dziadek powiedział, że pewnie dostała narkotyki i zawiozł ją do szpitala — opowiada Marta.

— Na nasz widok Marta od razu się uśmiechnęła i chciała z nami iść. Dziadek nie chciał jej puścić i zagroził drogę. Tata wszystko wytłumaczył lekarzowi i wróciliśmy razem do domu.

matkę, a nad najstarszym Łukaszem ojciec.

— Trzykrotnie bezskutecznie ubiegałem się o pozostałe dzieci. Chciałem, aby były razem. Wyrok był zawsze przeciwko nim i mnie. Mogłem je tylko odwiedzać. Spotykałem się z nimi w szkole i zapraszałem na wakacje. Po ich ucieczce sąd w końcu przyznał mi wszystkie dzieci — opowiada ojciec.

— Gdzie sprawiedliwość? Rodziłam je, opiekowałam się, jak były małe, a teraz poszły wszystkie. Jestem chora, nie mogę chodzić, grozi mi wózek inwalidzki. Kto mnie popchnie na wózek? — pyta Aldona Kulesza, matka dzieci.

Zgodnie z postanowieniem, może dzieci odwiedzać dwa razy w miesiącu. „Nie spotkała się z nami ani razu”, mówi nieśmiało Sylwek.

Na całą trójkę wcześniej, gdy przebywali z mamą, ojciec

ROK NADZIEI

Pierwszą rocznicę świętowało Radio Nadzieja, rozgłośnia Diecezji Łomżyńskiej. Stacja zaczynała od kilku godzin programu dziennego z krótkimi własnymi serwisami informacyjnymi i retransmisjami Radia Maryja. Obecnie nadaje już 15 godzin, w większości przygotowanych przez własny zespół. Znanie jest także z bezpośrednich relacji i to nie tylko wydarzeń religijnych. Z okazji rocznicy biskup Stanisław Stefanek powołał Radę Programową Radia Nadzieja, do której weszli przedstawiciele Kościoła, samorządów, nauczyciele i przedsiębiorcy.

— Do pustyni można przyzwyczaić się — mówi Tomasz Chmielewski. — Z pajakami i skorpionami można żyć w zgodzie, wystarczy nie wchodzić im w drogę. Bardziej dokuczliwe są muchy i komary, które wchodzi w oczy, uszy, usta.

Tomasz Chmielewski ze Szczuczyna od 30 kwietnia 2002 roku przebywa w strefie działań wojennych w Południowym Libanie. Jest żołnierzem Polskiego Kontyngentu Wojskowego UNIFIL. Tomek i sierżant z Białegostoku są jedynymi z Podlaskiego.

Kontyngent UNIFIL ma bazę 1 km od granicy z Izraelem. W strefie działań wojennych nie ma mieszkańców, pozostały jedynie zrujnowane domostwa. Dawna miejscowość miała tylko jedną ulicę. Obecnie w ruinach miejscowi handlarze zorganizowali budki handlowe, w których resztki mebli, deski i płachty pełnią rolę ścian i sufitów. W tych prowizorycznych kramach można dostać wszystko: żywność, odzież, sprzęt AGD i RTV, papierosy i wszelkie możliwe gatunki alkoholi. Do morza jest tylko 30–40 m, na plaży ratownik, żołnierze z Francji patrolują wybrzeże, jest więc bezpiecznie. Z oddali słychać strzały, wybuchy, ale nie było nigdy bezpośredniego zagrożenia obozu. Pobocza drogi, wiodącej do granicy, są zaminowane. Ruch na granicy z Izraelem jest niewielki: każdego dnia przyjeżdżają 3–4 auta.

Tomek pracuje w magazynach żywnościowych, zaopatrujących żołnierzy z kontyngentów z Fidżi, Ghany, Francji, Włoch i Indii (do niedawna byli również żołnierze ze Szwecji i Finlandii). Dzień zaczyna się apelem o 7.30, pracuje od 8.00 do 15.30, z dwugodzinną przerwą, czas wolny można spędzić w sali sportowej, siłowni, na kortach tenisowych, w bibliotece lub sali video. Nie ma zakazu opuszczania terenu obozu, ale tak naprawdę nie ma gdzie wyjść. Wokoło skalista pustynia i wszędobylskie kozy. Żołnierze z poszczególnych kon-

BAL ŻYCZLIWYCH SERC

Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży zbiera pieniądze na zakup przystawki sterotaktycznej do mammografu dla Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. Przystawka kosztuje około 80 tysięcy złotych. Na koncie Stowarzyszenia z wcześniejszych zbiorów jest już 57 tys. zł.

— Mam nadzieję, że w tym

roku uda nam się kupić to ważne, służące diagnostyce nowotworu piersi, urządzenie. Serdecznie zapraszamy na organizowany przez nas bal charytatywny — mówi Anna Dąbrowska, prezes Stowarzyszenia.

Bal Życzliwych Serc z udziałem Hanki Bielickiej odbędzie się w hotelu „Zbyszko” w Nowogrodzie w sobotę, 8 lutego 2003 roku.

W programie: loteria fantowa (można ufundować fanty), konkursy, zabawy, doskonała kuchnia i dobra muzyka.

Całkowity dochód przeznaczony zostanie na zakup przystawki.

Zaproszenia do nabycia w siedzibie Stowarzyszenia w Łomży (al. Piłsudskiego 11 a, w godz. 10.00–13.00) oraz w hotelu „Zbyszko” w Nowogrodzie.

tyngentów organizują wspólne imprezy; Francuzi zorganizowali Halloween, przygrywała kapela z Ghany, potrawy były włoskie, a tańczyli Polacy z kobietami ze służby medycznej. Nie ma drylu wojskowego, stosunki z przełożonymi układają się na stopie koleżeńskej. Meldować się trzeba tylko wtedy, gdy idzie się służbowo do sztabu.

— Nauczyłem się koleżeństwa, punktualności, odpowiedzialności, zdecydowania, poszanowania czyjejś odmienności. W bazie rdzenni mieszkańcy są pracownikami obsługi technicznej. Przywykłem do ich modlitewnych dziennych i nocnych śpiewów. Zaakceptowałem odmienność kulturową Hindusów, którym nigdy się nie spieszy. Przyjeżdżając po żywność, stoją i czekają przy samochodach, wiem, że muszę pierwszy odezwać się do nich, inaczej czekali by w nieskończoność. Podoba mi się również stosunek Francuzów do

kobiet. Kobieta — żołnierz traktowana jest na równi z mężczyzną: stoi na posterunku, pełni wartę. My, Polacy, zapewne wyręczalibyśmy kobiety we wszystkim, niejednemu próbowałby nosić za nimi karabin — śmieje się Tomek.

Strój to koszula i krótkie spodnie moro. Największym wrogiem jest upał. W dzień bywa ok. 60°C, w pomieszczeniach 40°C (w chłodni, w której pracuje Tomek — 20°C). Nocą śpi się przeważnie 3–4 godziny, gdy żelże upał (najchłodniej jest o godzinie 2.00–3.00). Zimą temperatura na dworze wynosi 30°C. Żołnierze zaaklimatyzowali się do tego stopnia, że przy 16°C, co bywa w nocy, włączają ogrzewanie.

Strój reprezentacyjny (na zdjęciu) wkładany jest na specjalne okazje: rozprowadzenie kontyngentu, święta państwowe, uroczyste apele, złożenie kwiatów pod tablicami poległych w Libanie. Błę-

kitny beret i apaszka to znak rozpoznawczy żołnierzy UNIFIL (Sikhowie z Indii zamiast beretów noszą błękitne turbany). Również długie spodnie i ciężkie buty wkładane są od święta.

Z bazy do najbliższego miasta jest około 50 km, mają więc niewielki kontakt z miejscową ludnością. Tomek był na wycieczce w Aquaparku, zwiedził ruiny starożytnego fenickiego miasta Byblos. Najbardziej zaskoczył go Bejrut, który okazał się normalnym miastem z ekskluzywnym centrum i slumsami na przedmieściu. Widział masę uchodźców z Izraela, koczujących w szałasach. Na ulicach nie widać zagrożenia, kobiety ubierają się zgodnie z modą europejską (twarze zasłaniają jedynie starsze i to nieliczne). Żołnierzom nie poleca się wchodzić do lokali typu McDonald lub Pizzeria Hut w obawie zamachów terrorystycznych.

Tomek przyjechał do Polski na dwutygodniowy urlop. Przywiózł ogromnego zasuszonego pajaka i perfumy dla rodziny. Bardzo podobają mu się kopie broni starożytnej, produkowane przez tubylców miecze, szpilety, dzidy. Niestety, broń objęta jest zakazem wywozu, podobnie jak zasuszone skorupki.

Do kontyngentu sił pokojowych trafił w gronie 65 żołnierzy zakwalifikowanych spośród 115 przeszkolonych. O udziale decydowały nie tylko wyniki szkolenia z zakresu saperstwa, łączności, języka angielskiego, kultury danego kraju. Wysoko punktowano dobry stan zdrowia i niekaralność; zdarzało się, że niezapłacony mandat drogowy decydował o dyskwalifikacji kandydata.

— Najbardziej pamiętam Medal Parady — wspomina Tomek. — To taki odpowiednik przysięgi po 3-miesięcznej służbie w Libanie. Otrzymaliśmy medale i dyplomy i staliśmy się prawdziwymi misjonarzami. Do Polski wracam 30 kwietnia, po roku pobytu. Wracam chętnie, bo mimo niezbyt ciężkiej służby, tęsknię za Polską.

BARBARA PASZKO

Chłopak z Libanu



Prawdziwy dramat dziecka kwituje zwykle suchy prasowy komunikat:

„Lipcowego popołudnia zauważył dziewczynkę, wchodzącą do wieżowca. Podążył za dzieckiem i wszedł z nią do windy. Nacisnął przycisk na ostatnie piętro. Kiedy tam dotarli, obnażył się i rozebrał dziewczynkę, by dotykać jej intymnych części ciała.

Dziecko opowiedziało o wszystkim rodzicom. Ci natychmiast zaalarmowali policję. W rejonie osiedla „Białostoczek” w Białymstoku pojawiły się patrole. W tym samym czasie policja otrzymała kolejną wiadomość od mieszkanki osiedla: zaniepokoił ją mężczyzna, kręcący się przy dzieciach, bawiących się w piaskownicy. To wystarczyło. Lubieżnik został zatrzymany. Przyznał się do zarzutów. Został aresztowany.

Policjanci podejrzewają, że ma na koncie więcej przestępstw. Prawdopodobnie obnażał się i dokonywał czynów lubieżnych wobec dziewczynek w wieku 6–7 lat także w rejonie pobliskich ulic Sokólskiej, Radzywińskiej i Kozłowej.” (...)

„Za wieloletnie wykorzystywanie seksualne pasierbicy odpowie 56-letni mieszkanie Łomży. Według ustaleń prokuratury, która akt oskarżenia skierowała do sądu, sprawa zaczęła się w 1998 roku, gdy mężczyzna groźbami i przemocą zmusił 13-letnią wówczas córkę swojej żony do współżycia. Gehenna dziewczyny trwała do ubiegłego roku, gdy jako siedemnastolatka zaszła z ojczymem w ciążę (jesienią urodziła dziecko). Jej stan zauważyły sąsiadki i powiadomiły matkę dziewczyny. Dopiero wówczas sprawa wyszła na jaw. Oskarżony przyznał się w śledztwie do zarzucanych czynów. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.”

Czarna dziura

Co roku w Podlaskiem policja odnotowuje kilka przypadków molestowania nieletnich.

— Prawdziwa ilość takich przypadków to „czarna dziura” — twierdzi psycholog z Uniwersytetu w Białymstoku, proszący o anonimowość. — Dzieci wstydzą się przyznać rodzicom, czasem rodzice chcą oszczędzić dziecku przykrości związanych z śledztwem. A już zupełnie rzadko wychodzi na jaw to, co dzieje się w samych rodzinach...

Jeden z najbardziej szanowanych obywateli miasta jest oskarżony o molestowanie dziewczynek od 9 do 12 lat!

1

Był jednym z najbardziej szanowanych mieszkańców Suwałk: 49 lat, udana rodzina; żona i dwoje dzieci, kierownicze stanowisko, zaoczne studia na kierunku filozoficznym, pasja społecznikowska.

— Choinki dla biednych dzieci, paczki, kuligi to on — wymienia jednym tchem znajomy, który czasem wspierał Eugeniusza S.

W dobroczynności współpracował z parafią św. Kazimierza Królewicza w Suwałkach. Był prezesem zarządu Akcji Katolickiej w parafii. W ostatnich wyborach z ugrupowania „Rodzina — Dobro Wspólne”, związa-

3

Eugeniusz S. został aresztowany w Nowince, w drodze z Augustowa, do którego jeździł służbowo. Prawie natychmiast żona przyniosła do sztabu wyborczego rezygnację z kandydowania.

— To, co się stało, chciał wyjaśnić sam, nie kompromitując Komitetu oraz innych kandydatów — tłumaczy znajomy.

— „Rodzina — Dobro Wspólne” zażądało rezygnacji — uważa inny.

Kiedy media poinformowały o zdarzeniu, wymieniając nazwę Komitetu, ten odwołał się do sądu. Domagał się sprostowania w trybie wyborczym nie-

dania się czynności seksualnej”. Na tym koniec.

— Może w aktach nic nie ma, stąd dyskrekcja prokuratury? — dociekają przyjaciele Eugeniusza S. — Ostatnio modne są oskarżenia o pedofilię i jeśli parę osób się zmówi, łatwo ugotować człowieka.

Eugeniusz S. działał w okolicach Szkoły Podstawowej nr 3. O jego dziwnym zachowaniu matka jednej z pokrzywdzonych zawiadomiła policję i nauczycieli.

„Dziewczynka przysłała do domu i opowiedziała, że jakiś mężczyzna przychodzi pod szkołę i kładzie koleżankom rękę na pupie. Jej też położył,

Poza podejrzeniami

nego z Kościołem, kandydował do rady miejskiej w Suwałkach.

W październiku 2002 r. Eugeniusz S. został aresztowany. Prokurator postawił mu poważny zarzut: pięć czynów lubieżnych na małych dziewczynkach. Najmłodsza miała dziewięć, najstarsza dwanaście lat.

2

Parafialny oddział Akcji Katolickiej, któremu szefował Eugeniusz S., wydawał kwartalnik „Królewicz”. W numerze nr 8/2002 r. Eugeniusz S. osobiście zaprezentował stanowisko Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w sprawie wyborów samorządowych. Największy nacisk położył „na trud rozpoznania i oceny zarówno samych kandydatów, jak i komitetów czy koalicji wyborczych”. Ocena kandydatów wydawała się prosta. Wystarczyło, żeby przyszły radny miał „nienaganą postawę moralno-etyczną, dobrze ukształtowane sumienie i charakter, wysoki poziom kultury i merytorycznych kompetencji, energię i niezbędne doświadczenie”.

Od komitetów Eugeniusz S. i cała Akcja wymagali, aby kierowały się „zasadami dobrej wspólnoty, pomocniczości, solidarności i sprawiedliwości oraz wskazaniami Kościoła”.

prawdziwej informacji, jakoby Eugeniusz S. był jego kandydatem. Sąd odrzucił pozew. Informacja była nieprawdziwa w momencie wnoszenia pozwu, natomiast prawdziwa w chwili jej opracowywania.

Znajomi i współpracownicy chętnie opowiadają o Eugeniuszu S., ale nikt nie ma ochoty, żeby „w związku z tą sprawą” w gazecie znalazło się jego nazwisko. Oceny są rozbieżne. Od „manipulacja, której ofiarą padł niewinny człowiek”, przez „choćbyś beczkę soli zjadł, nie wiadomo, co w kim siedzi”, po „zawsze lubił małe dziewczynki”.

4

Prokuratura jest powściągliwa w udzielaniu informacji. „We wrześniu i październiku 2002 roku pięć dziewczynek z Augustowa w wieku od 9 do 12 lat padło ofiarami działań Eugeniusza S., zmierzających do pod-

a jednocześnie zaczął grzebać przy rozporku”, mówi jedna z nauczycielek.

Wyśledzenie, że amatorem lolitek jest Eugeniusz S., zajęło organom ścigania niewiele czasu. Podobnie jak ustalenie nazwisk innych pokrzywdzonych.

Nie wszyscy rodzice zdecydowali się, aby ich córki zeznały w tej sprawie. Oszacowali, że krzywda, która je spotkała, jest niewielka w porównaniu z tą, która ich czeka, jeśli staną przed psychologiem i prokuratorem i zaczynają analizować wydarzenie.

Prokuratura Rejonowa w Augustowie przesłała akt oskarżenia do sądu. Eugeniusz S. przebywa w areszcie.

BARBARA DUNIKOWSKA

Na zdjęciu: Eugeniusz S. na fotografii zamieszczonej w kwartalniku Akcji Katolickiej „Królewicz”



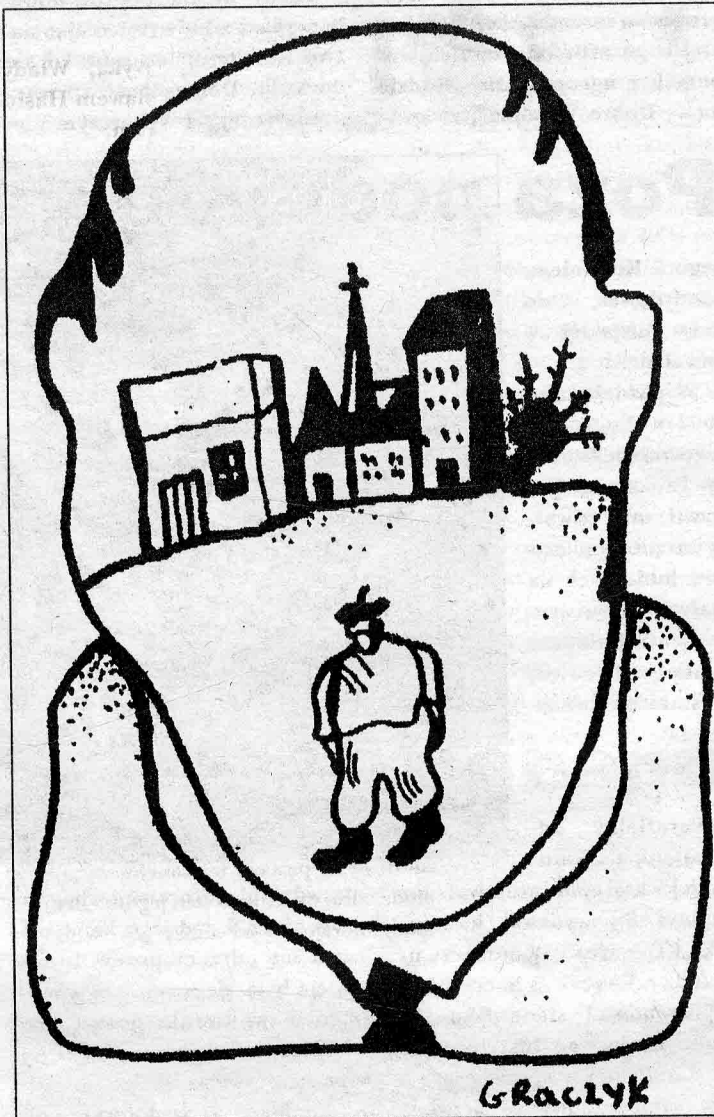
Ja, jako były

Marek Szutko, były burmistrz Supraśla: — Burmistrzem byłem jedną kadencję. Z zawodu jestem informatykiem. Przed pracą w samorządzie pracowałem w Kredyt Banku S.A. w Supraślu. W ostatnich wyborach kandydowałem na burmistrza i radnego. Burmistrzem nie jestem, po wyborach wróciłem na swoje dawne stanowisko do poprzedniej pracy. Ale jestem radnym i tutaj wykorzystam dotychczasowe doświadczenie i zdobytą wiedzę. Nie opuszcza mnie optymizm i oby tylko zdrowie dopisywało.

Marek Purowski, były burmistrz Tykocina: — Kolegów się ma, jak się jest na stanowisku. Potem się ich traci. W Urzędzie Miasta pracowałem trzy kadencje: dwie pierwsze jako sekretarz, w trzeciej byłem najpierw wiceburmistrzem, a potem burmistrzem, bo to była dość burzliwa kadencja. Mam wyższe wykształcenie rolnicze oraz studia podyplomowe o specjalizacji zarządzanie kadrami w administracji publicznej. Mam 56 lat, a dla niektórych jest to wiek odstraszaający. Wcześniej nie przygotowałem sobie żadnej pracy i teraz... nic nie robię, nikt mnie nie chce. Rozglądam się, ale póki co zarejestrowałem się jako bezrobotny. Właśnie w styczniu odbiorę pierwszy zasiłek.

Czesław Staniszewski, były wójt Bakalarzewa: — Wójtem byłem dwie kadencje. Przed „wójtowaniem” pracowałem w szkole. W ostatnich wyborach nie ubiegałem się o mandat radnego, bo uważałem że nie wypada, tylko kandydowałem na wójta. Wyszło jak wyszło, nie jestem wójtem, wróciłem do pracy w Szkole Podstawowej w Chmielówce Starej. Z wykształcenia je-

stem nauczycielem wychowania fizycznego i bibliotekarzem, ale w takiej małej szkole nauczyciel uczy wszystkiego. Porównując dwa zawody: nauczyciela i wójta, mogę powiedzieć, że pierwszy z nich jest pracą z plasteliną, a drugi z twardym kamieniem. Szkoła jest tylko jednym z wielu problemów w gminie. Praca w urzędzie jest bardziej skomplikowana i złożona, wiąże się z wielkim stresem. Teraz życzę sobie jak najdłużej pewnej pracy.



Kieszeń władzy

Kazimierz Bohusz, wójt gminy Nowy Dwór (pow. sokólski): oszczędności — żadnych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny piętrowy oraz mieszkanie własnościowe o powierzchni 62 m kw., samochód — 10-letni ford aerostart, nieruchomości — gospodarstwo rolne o powierzchni 7 hektarów.

Henryk Wyszynski, wójt gminy Wysokie Mazowieckie:

oszczędności — to moja prywatna sprawa, kredyty — żadnych, udziały w spółkach — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny oraz mieszkanie własnościowe o powierzchni 47,80 m kw., samochód — 7-letni ford contour, nieruchomości — gospodarstwo rolne o powierzchni 1,62 hektara.

Anatol Pawłowski, wójt gminy Dubicze Cerkiewne (pow. hajnowski): oszczędności — są, ale wstyd się przyznać jak duże, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — spółdzielcze własnościowe o powierzchni 53 m kw., samochód — 11-letni opel omega, nieruchomości — działka budowlana o powierzchni 800 m kw.

Marian Skomorowski, wójt gminy Dziadkowice (pow. siedlecki): oszczędności — żadnych, kredyty — 3 tysiące złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny, samochód — 9-letni polonez, nieruchomości — gospodarstwo rolne (ojcowizna) o powierzchni 17 hektarów.

Jan Gradkowski, wójt gminy Juchnowiec Kościelny (pow. białostocki): oszczędności — słabutkie, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — własnościowe spółdzielcze o powierzchni 63 m kw., samochód — 6-letnia skoda felicia, nieruchomości — działka rolna o powierzchni 1,4 hektara.

Sławomir Adam Bielski, wójt gminy Jeleniewo (pow. suwalski): oszczędności — 7 tysięcy złotych, kredyty — 8 tysięcy euro (na mieszkanie), udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — własnościowe o powierzchni 31 m kw. oraz dom rodzinny, samochód — żadnego, nieruchomości — żadnych.

Model

— Chcemy dać władzom powiatu i Łomży narzędzia, które pozwolą im ocenić skutki własnej działalności na rynku pracy, co z kolei będzie bardzo przydatne w staraniach o finansowanie z Unii Europejskiej. Narzędzia umożliwiające odpowiednim organom administracji publicznej oraz instytucjom pozarządowym prowadzenie skutecznej polityki społecznej oraz planowanie polityki efektywnego rozwoju społeczno-gospodarczego — mówi Mateusz Walewski z Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w Warszawie. — Jeśli nasz pilotażowy projekt zakończy się sukcesem, proponujemy to samo innym powiatom w kraju.

Opracowany przez Centrum „Model powiatowego rynku pracy. Projekt pilotażowy na

teren powiatu łomżyńskiego i miasta Łomży” zyskał akceptację Unii Europejskiej, która finansuje jego realizację (około 40 tysięcy euro). Cel: walka z bezrobociem. „Model” ma służyć prognozowaniu popytu i podaży pracy, promocji aktywizacji zawodowej i przedsiębiorczości. Autorzy projektu wykorzystają nie tylko niezbędne dane o sytuacji społeczno-demograficzno-gospodarczej miasta i powiatu, ale także doświadczenia krajów Unii Europejskiej, w których prowadzone są podobne analizy i prognozy, dotyczące lokalnego rynku pracy.

Łomżyński „Model” składać się będzie z dwóch części: krótkookresowej, obejmującej najbliższy rok (wykorzystane zostaną między innymi dane statystyczne o rynku pracy,

a także wyniki ankiety wśród bezrobotnych i przedsiębiorców) oraz długookresowej na co najmniej 5–10 lat (analiza tendencji demograficznych, edukacyjnych, rozwoju sektorów gospodarki, planów rozwoju gmin).

Łomżyński „Model” ma być gotowy do września 2003 roku. Wtedy właśnie odbędzie się seminarium podsumowujące oraz przekazanie opracowania władzom miasta i powiatu.

Łomża i powiat łomżyński nie zostały wybrane do pilotażu przypadkowo.

— To miejsce reprezentatywne dla takich eksperymentów — mówi Mateusz Walewski. — Sugerowaliśmy się skalą bezrobocia, wielkością miasta i powiatu oraz istnieniem tu zarówno przemysłu, jak i rolnictwa.

Jestem ławnikiem w sądzie w Białymstoku. Sądziłem kobietę, która zostawiła swoje dziecko. Przewodniczył sędzia o opinii dobrego cywilisty. Nie zdarzyło się, by jego wyrok został uchylony.

Kobieta stała z twarzą bez skruchy. Przynajmniej ja tak ją widziałem. No, dołożyłbym jej, odebrał prawa rodzicielskie i jeszcze po sędziowsku powiedział, co o niej myślę. Że tak się stanie, było dla mnie oczywiste.

Tymczasem na rozprawie sędzia zwracał się do niej: pani Krystyno to, pani Krystyno tamto. Wypytywał z szacunkiem, jakby to była jaka księżniczka. Zaczęła płakać, przyrzekać poprawę, że nigdy więcej, że kocha małego, że uciekła od męża pijaka, pracuje i chce zabrać synka z domu dziecka.

— Panie sędzio — spytałem w przerwie. — Dlaczego pan tę szmatę traktował z takim poważaniem? Zostawiła swoje dziecko!

— Chciałem ją podnieść, wyzwoić w niej poczucie ludzkiej godności. Żeby się poczuła kimś więcej. Zdeptana już nie zabrałaby syna do siebie.

Dał jej szansę.

Chyba stała się dobrą matką. Często widywałem ją później z małym, bo wieszkała niedaleko mego bloku.

Po tym zdarzeniu myślę, że gdy ludzi traktuje się nie tak, jakimi są, ale tak, jakimi mogliby być, to takimi mogą się stać.

Nieznajoma

Byłem w wojsku. W Warszawie wsiadłem do autobusu, jadącego do Łomży. Kierowcy pokazałem przepustkę. „Albo kupisz bilet, albo wysiadasz!”, krzyknął. „Myślałem, że wystarczy przepustka... nie mam pieniędzy. Proszę, niech mnie pan zabierze, błagam, rodzice na mnie czekają.” „Nie ma gadania! Wysiadaj!”

„Bardzo pana proszę, to jest ostatni autobus”. „Wysiadaj, powiedziałem!”

Zaczął mnie wypychać. Nie było ratunku, cham taki, tylko krzyczał i krzyczał. Co miałem robić, byłem załamany, bardzo tęskniłem za domem. Nie pojadę.

„Oby w nowym, 2003 roku dobro było odnalezionym skarbem. Tylko wówczas wszystko może być łatwiejsze. Wierzę, że je odnajdziemy”, życzył red. Władysław Tocki w noworocznym numerze „Kontaktów”.

Tak, jak odnajdywaliśmy dotąd. powodowani czasem niezrozumiałym dla siebie impulsem; wyzwaliśmy słowo, gest, działanie, które ważyło na czymś zyciu.

Sekunda dobra...

I wtedy, gdzieś z końca autobusu, wstała jakaś pani, podszła do kierowcy i powiedziała: „Proszę jeden bilet do Łomży.” Sprzedał jej ze złością, a ona mi go wręczyła i wróciła na swoje miejsce. Chamidło zaniemówiło. Ja też.

Dziękowałem tej pani, prosiłem o adres, zapewniałem, że rodzice zwrócą pieniądze, a ona

jechać na Emilii Plater. Potem trzy przystanki tramwajem i już byłoby blisko. Taksówka? W Warszawie taksówki są bardzo drogie...

Nagle zatrzymała się przy mnie dziewczyna. „Czy pana gdzieś zaprowadzić, w czymś pomóc?” „Tak, chciałbym się dostać na Emilii Plater”. „Jestem z Piotrkowa, nie wiem, gdzie ta

jeszcze poczeka, gdyby coś nie tak.

Przyjaciele nie chcieli wierzyć: warszawski taksówkarz?! Za darmo? A jaki miał numer? Byłem tak zaskoczony. Nie zapytałem go o numer...

Złodziejka

W firmie w Zambrowie, w której pracowałam, pokój śniadań był zamykany na klucz. Miałyśmy tam też swoje szafki na osobiste rzeczy.

Pewnego razu podczas przerwy koleżanka otworzyła szafkę i zaczęła krzyczeć:

„Pieniądze! Ktoś ukradł moje pieniądze!”

Były przeznaczone na opłaty i tam je schowała. Stałyśmy oniemiale. Dotąd nic nie ginęło, każda z nas miała klucz do tego pomieszczenia. Każda, a było nas 12, była podejrzana. Stałam z tyłu i nagle zauważyłam, że na szyi stojącej przede mną pojawiają się czerwone plamy. A potem pełzną w górę pod czarne włosy. To ona! Patrzałam zaskoczona. Co robić? Wskazać ją, niech się tłumaczy? Z czego?

Że się zaczerwieniła?

Nie zrobiłam tego. Dopiero,

gdy wszyscy

wyszli, podeszłam do niej i powiedziałam: „Jestem pewna, że te pieniądze się znajdują, prawda?” Spuściła oczy. Pieniądze się znalazły...

To była nowa pracownica. Nigdy więcej już nic nam nie zginęło.

HANNA WRZOS

Jeżeli i Tobie zdarzyła się sekunda dobra, zostajesz nią obdarowany lub sam obdarowałeś kogoś, chcemy o tym napisać. Proszę o kontakt: (86) 218 40 23.

Sekunda

dobra

na to: „Żadnych adresów, zwrotów, podziękowań, może mojemu synowi też ktoś kiedyś pomoże?”

„Modliłam się, żebyś się zjawił”, przywitała mnie mama.

Taksówkarz

Przyjechałem do Warszawy, do przyjaciół. Jestem niewidomy. Stałem na chodniku (z białą laską) i myślałem, jak tu do-

ulica. Ale widzę postój taksówek, taksówkarz nam powie.”

Taksówkarz wytłumaczył, jak dojechać i zapytał: „To pani chce tam jechać?”

„Nie, ten pan.” „Dopiję kawę i jedziemy”. „Nie wiem, czy ten pan jest przygotowany na opłatę taksówki”. „Nie musi być. I tak już zjeżdżam do domu, to go zabiorę”.

Zabrał. Zaprowadził mnie pod sam dom i powiedział, że

Jak piękny żywot mój...

Jeśli masz kiepski dzień w pracy — pomyśl o człowieku, który jest bez pracy przez wiele lat...

Jeśli rozpaczasz z powodu nieporozumień miłosnych — pomyśl o człowieku, który nigdy nie doświadczył, co to znaczy kochać i być kochanym...

Jeśli zepsuje Ci się auto w drodze, a do najbliższego warsztatu masz kilka kilometrów — pomyśl o człowieku na wózku inwalidzkim, który marzy o takim spacerze!

Jeśli zauważysz siwy włos na swej skroni — pomyśl o pacjentce chorej na raka, która chciałaby mieć choć taki włos na głowie...

Jeśli stałbyś się ofiarą czyjejś uszczypliwości, złośliwości lub ignorancji czy małostkowości — pamiętaj, sprawy mogłyby potoczyć się gorzej: to Ty mógłbyś być taki!

Jeśli jesteś w tym szczególnym miejscu w swym życiu, że zastanawiasz się nad jego sensem i celem — bądź wdzięczny! Są tacy, którzy nie mają takiej szansy, by żyć wystarczająco długo, aby doczekać takiego momentu.



Pierwsi wyszli na ulice Łomży już kilka minut po północy. Rano było kolorowo: 350 wolontariuszy w czerwonych „mikołajkowych” czapczkach z napisem „WOŚP Łomża” i barwnych szalikach z czerwonym sercem.

Ania Kalicka, uczennica Liceum Ekonomicznego w Łomży, „grała” już siódmy raz. W tym roku z koleżankami była w Piątnicy

— Spotykaliśmy się z ogromną życzliwością. Ludzie sami do nas podchodzili, nie trzeba było tłumaczyć, każdy wiedział, o co chodzi. Zmotoryzowani zatrzymywali samochody i wrzucali nam do puszek banknoty. Interesowali się, czy nie jest nam zimno, czy nie jesteśmy głodne — opowiada Ania.

— „Podejdźcie do mnie Mikołajki, bo ja jestem na wózku inwalidzkim i nie mogę wyjść”, tak nas zapraszał z otwartego okna na parterze bloku starszy pan. I też dał na Orkiestrę — opowiada Karolinka Niemkiewicz, uczennica I klasy Publicznego Gimnazjum nr 1.

Kwestowała z Dominiką, koleżanką z klasy.

— Ktoś nam powiedział, że nie lubi Jurka Owsiaka, ale cel jest najważniejszy i też wrzucił nam banknot. Inni czasami mówili, że sami nie mają, ale chorym dzieciom pomogą — mówi Dominika.

Łomżyński sztab znajdował się w Zespole Szkół Ekonomicznych. Tu wolontariusze przynosili wypełnione puszki i wymieniali na puste. Czuwał nad tym Daniel Gocich, uczeń III klasy Technikum Elektronicznego. Grupa młodzieży liczyła pieniądze.

— U mnie rekordowa zawartość puszek to 718 zł. W jednej była

złota obrączka — przerywa liczenie Ania Szeligowska, studentka I roku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Adam Ulatowski, student I roku Politechniki Białostockiej, też liczył zawartość puszek. Mniej niż w innych latach było obcej waluty, z jednej puszeki wysypał ćwierć dolara.

Maciek Jarmosz, uczeń III klasy II LO w Łomży, ilość zebranych pieniędzy rejestrował w komputerze. Do 15.00 było 1 405 zł 84 gr.

Tomek Kowalewski, student II roku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, który odpowiadał organizacyjnie za kwestę, poinformował, iż w mieście zebranych zostało 45 tys. zł.

Młodzież kwestowała do wczesnych godzin popołudniowych, a później bawiła się na Starym Rynku.

— Gram, bo cel jest ważny. Byłem jednym z wolontariuszy, a w moim gabinecie jeszcze stoi puszka Orkiestry. Nie jest pusta — mówi prezydent Jerzy Brzeziński.

Wśród „grających” na Starym Rynku była Maria Wilińska, ordynator Oddziału Noworodkowego Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

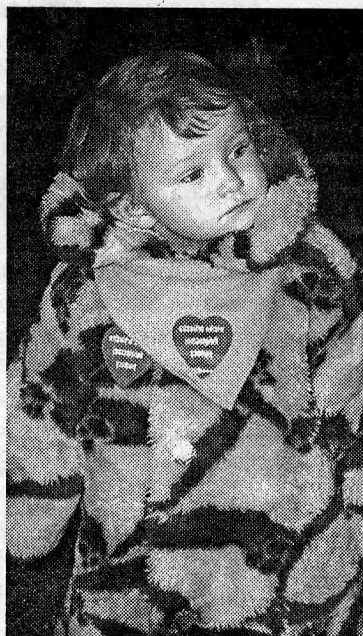
— Doskonale wiem, co znaczy ten „koncert”. Publicznie dziękowałam wszystkim wolontariuszom. Jestem im niezmiernie wdzięczna: nasz oddział otrzymał od Fundacji specjalistyczny aparat do wykonywania zdjęć radiologicznych u noworodków, inkubator i inny sprzęt. A przed nami nadzieja, że otrzymamy inkubator transportowy.

Ulicami miasta, tradycyjnie już, jeździł Wesoły Autobus 59 DH „Ptaki Ptakom”.

— W autobusowej puszcze znaleźliśmy 3 800 zł, ale pomagaliśmy nie tylko dzieciom — mówi druha Krzysztof Pycnot.

— Ze schroniska dla zwierząt zabraliśmy siedem szczeniąt, które za symboliczną złotówkę znalazły właścicieli. Takie śliczne pieski — dodaje jedenastoletnia Magdalena Łapińska, z SP nr 9.

Przez cały dzień harcerze dowozili chętnych na bezpłatne badania do przychodni „Eskulap”,



gdzie dyżurowali lekarze i pielęgniarki. Po raz pierwszy jeździła z harcerzami i... z puszką Janina Szymańska, szefowa „Eskulapa”. „Kiedyś w Orkiestrze »grały« nasze dzieci, a teraz my”, powiedziała prezes Szymańska. Wieczorem druha Małgorzata Orłowska w imieniu wszystkich „grających” w Łomży w telewizyjnym przekazie pozdrawiała Jurka Owsiaka, zbierających w całej Polsce i w Chicago.

W Łomży „grali” prawie wszyscy: taksówkarze korporacji 96-21 (zebrali do puszek 1219,89 zł), lokale „Matysiaki” i „Cztery pory roku” (serwowali zmarzniętym kwestującym gorące dania), strażacy („Strażacy też grali i grosz zebrali” powiedział na scenie starszy brygadier Lucjan Porowski, komendant Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, przekazując puszkę), firma ONA (serwująca za złotówkę musztardę), wszyscy, którzy przekazali dary do licytacji. Złote serduszko zlicytowane zostało za 8 tys. zł.

XI Finał WOŚP w Łomży zorganizował i nad całością czuwał pięcioosobowy sztab w składzie: Marcin Skawski (szef), Barbara Lenart, Tomasz Kowalewski, Mirosław Derewońko i Krzysztof Milewski.

Niedzielny finał zakończył się „światelkiem do nieba”, ale..., puszki jeszcze krążą Orkiestra „gra”.

— Mam teraz dwa serca! — mówi żartobliwie Leon Szczepański, zdą-



Rozgrzał wiele p

zający na niedzielne nabożeństwo w Kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej w Zambrowie. — Człowiek powinien pomagać człowiekowi. I dlatego popieram tę piękną akcję.

Do puszek wpada także datek szóstoklasistki Ewelinki Krystosiak z pobliskiego Laskowca Starogo.

— Można wrzucić mało, a przecież nawet z tego ueziera się dużo — mówi. — Jeżeli my pomożemy komuś, na pewno ktoś pomoże nam.

W śnieżnej zamieci Marta Bala z trzeciej „b” Liceum Ogólnokształcącego nie czuje chłodu.

— Rozgrzewa mnie widok prawdziwych serc! — cieszy się, ściskając puszkę pełną pieniędzy. — Podchodzą rodzice z małymi dziećmi, młodzież i starsi. Widać wielką ludz-

Prezydent

Tegoroczne granie Łomżyński Sztab mocy rozpoczął 4 stycznia w Tcheśkiej Orkiestrze Dni Naszych, gwiazdy festiwalu. Wśród bawili się żywiołowo do białych nocnych zaaranżowanych na rockowo stawili sponsorów i sympatyków. W czonym tłumie szaleli razem z młodzieżą i jego małżonka Daniela.

— Chociaż w Łomży mieszkam od pierwszego. Znakomita atmosfera, dużo do tego przy świetnej muzyce — ocen-

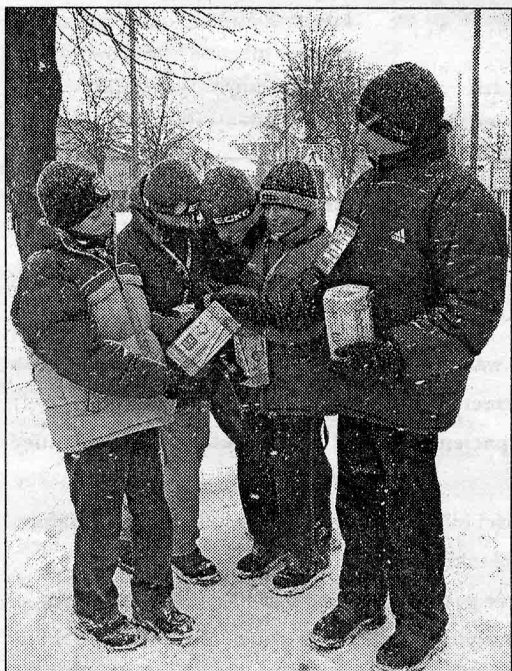
— Gratuluję waszemu prezydentowi, bo przez 11 lat istnienia naszej Orkiestry bawili się tak na luzie podczas koncertów. Jurek Kobyliński, lider zespołu z Sie-

jak mu Orki

ką solidarność. Od czasu do czasu słyszymy też komentarze w rodzaju „Zbierajcie, zbierajcie, a Owsiak i tak weźmie swoje”. Ale my też wiemy i robimy swoje!

— Dlaczego? Żeby mieć czyste sumienie, że nie zmarnowaliśmy szansy danej innym — odpowiada Aneta Kaczyńska, kwestarka z tej samej klasy. — Każdy każdego dnia może zrobić coś dobrego. Dzisiaj jest szczególna okazja.

Do ziębniętych wolontariuszy podchodzą także ludzie, proponując gorącą herbatę. Jedni i drudzy rozumieją się dzisiaj bez słów!



KONTAKTY

Orkiestra

— Jestem tutaj, bo chcę! — mówi Piotrek Goliczewski, gimnazjalista z pobliskiego Długoborza, ściskający puszkę pełną datków.

Choć to niedziela, budynek Miejskiego Gimnazjum nr 1 im. Tadeusza Kościuszki tętni życiem. Pracownicy szkoły w komplecie! Kolejni zmarznięci wolontariusze wpadają do stołówki. Tu czeka na nich pyszna grochówka, bigos, parówki, kanapki, herbata, ciasto.

Kwestują zarówno uczniowie, jak i absolwenci „Kościuszki”.

— Wszyscy musimy darzyć się wzajemnym szacunkiem — mówi dyrektor Ryszard Ogrodnik. — Udział młodzieży w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy traktujemy jako formę wychowania. Nasza obecność to potwierdzenie starej prawdy o przykładzie idą-

t tańczy...

tab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pub folk'n'rollowym koncertem Orkiestry w Żarach. Ponad dwieście rana w rytm melodyjnie i dynamicznie. Oprócz wolontariuszy, przed koncertem przed sceną — zachwycał się prezydent Łomży Jerzy Brzeziński.

18 lat, w tym miejscu jestem po raz pierwszy. To radość i zabawa jak za młodych lat, a nie przycięty pot z czoła.

Wspontaniczności i młodzieńczej energii nigdzie nie widziałem, żeby ofiarować koncertu przed sceną — zachwycał się prezydent.

Orkiestra zagra!

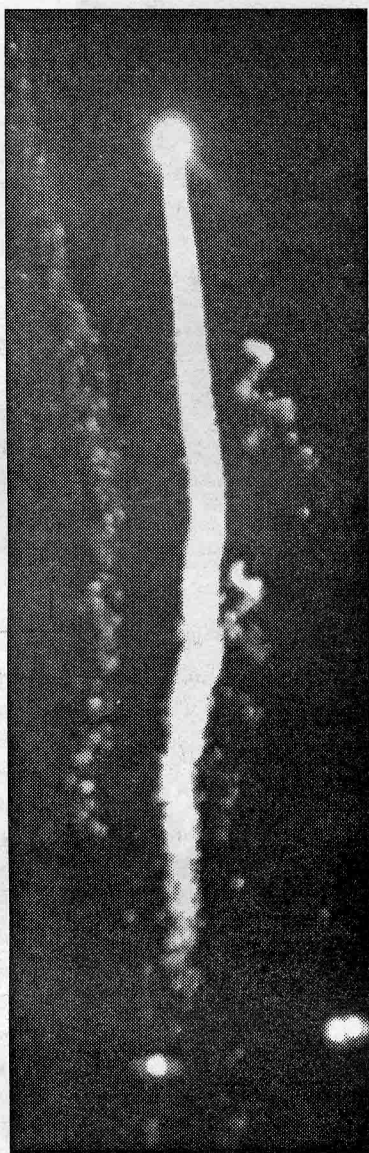
cym z góry. Nie może uczyć wrażliwości ktoś, kto sam jest obojętny.

Wolontariuszom w „Kościuszkę” szefuje Andrzej Trochimowicz, nauczyciel biologii i informatyki.

— Chętni do kwestowania zgłaszali się już następnego dnia po ubiegłorocznym Finale Orkiestry — wspomina. — Nasza młodzież jest wspaniała!

Wspaniali są także sponsorzy i inni ludzie, którzy obdarzają kwestarzy życzliwością.

W Szumowie i Rutkach, gdzie



również „grają” dzisiaj młodzi zambrowianie, ciepłe schronienie zapewnili im w komisariatach policjanci.

W Kołakach Kościelnych, dzięki wójtowi Barbarze Wasiulewskiej, dla wolontariuszy otworem stoi budynek Urzędu Gminy.

Na bieżąco uaktualniania jest strona internetowa zambrowskiego sztabu Orkiestry. Wszystko gra!

— Właśnie od pewnej starszej pani dowiedziałam się, że zbieramy „na samochód dla Owsia” — relacjonuje Marysia Łojek, gimnazjalistka z „Kościuszki”. — A w chwilę potem ktoś wrzucił do mojej puszk banknot 50 złotych! I tylko to się liczy!

— A pan Andrzej Bałazy przywiózł nam herbatę! — dodaje Marlena Bauer.

A Eugeniusz Kaczyński zaprosił wolontariuszy do swojego sklepu.

Chce się żyć!

Po kweście będzie Światelko do Nieba, a na zakończenie Fina-

łu wielki tort od firmy cukierniczej „Anna” Heleny Murawskiej Nietubyc.

— Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to wielka spontaniczność. Ja „gram” w niej także dlatego, że mam do spłacenia osobisty dług wobec Centrum Zdrowia Dziecka — dodaje Ryszard Ogrodnik. — Ktoś nie zawiódł mnie i ja nie mogę zawieść. Tak samo, jak nasza młodzież. I to jest piękne!



Śnieżna zadymka oparowała również Wysokie Mazowieckie. Ale to dla zuchów ze Szkoły Podstawowej nr 1 żadna przeszkoda.

— Niektórzy nam współczują, że marzniemy, ale i sami zachęcają, byśmy wytrzymali. To bardzo miłe — mówi szóstoklasista Rafał Żebrowski.

— Zgłosiłem się do kwestowania, żeby przekonać się, czy sobie poradzę. Żeby dowiedzieć się, jak to jest — przyznaje piątklasista Robert Mędrygał. — Jest fajnie! Na drugi rok też się zapiszę. Ludzie powinni sobie pomagać. Rodzice zawsze mi to powtarzają.

Tomek Choiński, pierwszoklasista Liceum Profilowanego Zespołu Szkół Rolniczych, właśnie wrócił z Ciechanowca, gdzie także „grają” dzisiaj wolontariusze z Wysokiego.

— Kwestowaliśmy przed kościołem. Podszedł do nas młody ksiądz i zaprosił na herbatę. Takie słowa były nam bardzo potrzebne — mówi. — Mało kto mijal nas obojętnie.

Do Miejskiego Ośrodka Kultury schodzą się kolejni zmarznięci kwestarze. „Matkuja” im Jadwiga Grudzińska Flanc i Joanna Śliwowska, nauczycielki w Zespole Szkół Rolniczych. Czuwają też, by mieli co jeść i pić.

— Bardzo wzruszający jest gest starszych ludzi. I tych, którzy

wrzucają drobne monety, i tych, którzy dają banknoty — mówi Bogusia Kamianowska, wolontariuszka ze Szkoły Podstawowej nr 1. — Chyba wszyscy dzisiaj czują, że świat jest inny niż wczoraj!

W holu Ośrodka gromadzi się coraz więcej mieszkańców Wysokiego. A za tymi drzwiami odbywa się wielkie liczenie datków. Wśród rachmistrzów Marlena Flanc, studentka pierwszego roku informatyki na Politechnice Białostockiej; jutro ma kolokwium z analizy matematycznej. Ale to dopiero jutro!

— „Grałam” w Orkiestrze jako licealistka, „gram” jako studentka — mówi. — Nie mogło mnie tu dzisiaj zabraknąć!

— Mnie cieszy, że z każdym rokiem Wysokie ma coraz więcej coraz młodszych wolontariuszy — dodaje Ania Łętowska, trzecioklasistka Liceum Ogólnokształcącego.

Na scenie orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej pod batutą Leszka Gawła. I już wszystkim robi się ciepło na ciele i duszy.

W Wielkiej Orkiestrze Gorących Serc „gra” także Zuzia Kućmierowska. Właśnie dzisiaj skończyła półtora roku. Towarzyszą jej czteroletnia siostra Ala i mama.

— Jestem tu z nimi dlatego, aby wiedziały, że istnieją domy dziecka; że są chore dzieci — mówi Beata Kućmierowska. — Żeby uczyły się być człowiekiem.

Rozpoczyna się licytacja „orkiestrowych” gadżetów i innych przedmiotów, ofiarowanych przez sponsorów. Chętnych nie brakuje.

Bo każda orkiestra musi grać!

MARIA GABE

Na zdjęciach: kwestarze w Zambrowie, Wysokiem Mazowieckim, Zuzia Kućmierowska i noc nad Starym Rynkiem w Łomży



tra Zuzi

Odejście z uznaniem

Po 43 latach pracy w Białowskim Parku Narodowym i 11 latach dyktowania odszedł na emeryturę dr Czesław Okołów. Zaczął jako leśnik, specjalista od korników, był kustoszem białowskiego Muzeum Przyrodniczego, a karierę zawodową skończył jako szef najstarszego i największego parku narodowego.

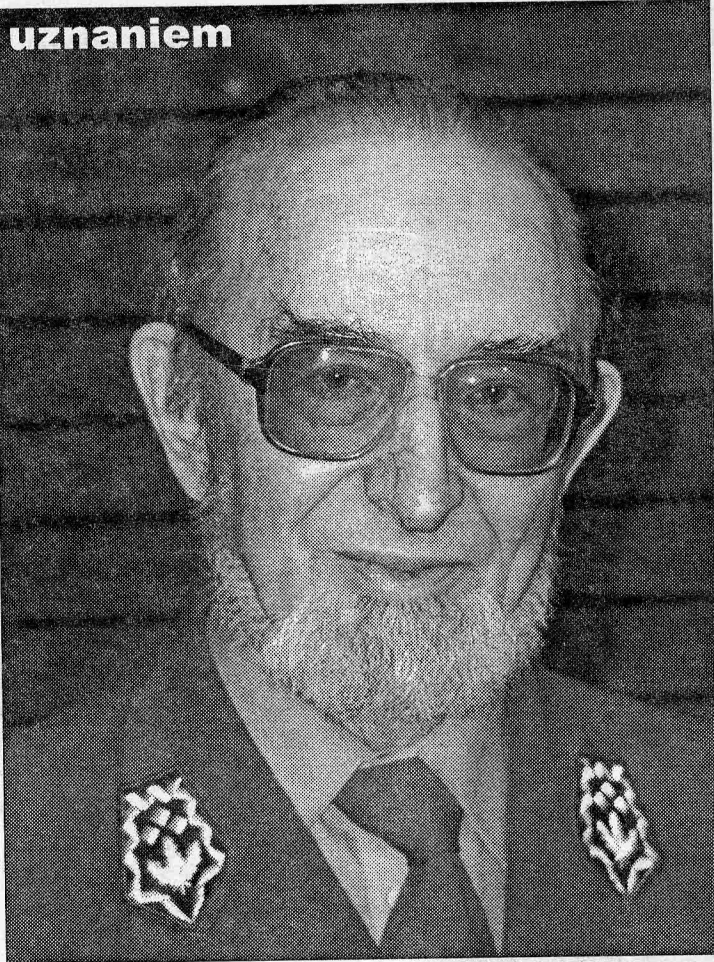
Dyktowanie dr. Okołowa przypadło na przełomowy czas: narodziny demokracji i gospodarki rynkowej w Polsce. W nowych warunkach dyrektor Parku przestał być panem na włościach, a stał się menedżerem i graczem, który musiał uwzględniać różne racje i interesy. Ekologów, dążących do chronienia przyrody za wszelką cenę; leśników, zmierzających do wykonania planu wyrębu i mieszkańców gmin puszczańskich, pragnących korzystać z lasu bez surowych ograniczeń.

Dziś świadomość, że Park i Puszcza Białowieska są dla wszystkich wielką szansą, jest już niemal powszechna. Białowski sztyl znakomicie ułatwia zdobywanie pieniędzy z różnych unijnych funduszy, a w najbliższej przyszłości może stać się silnym magnesem dla inwestorów. Zrozumiały to gminy położone na terenie Parku i w okolicach. Powołały Euroregion „Puszcza Białowieska”; liczą

na rozwój turystyki i budowę nowych przejść granicznych. I chyba się nie przeliczą, bo Puszcza jest znana w całej Europie.

Dyrektorowi Okołowowi należy się szczególne uznanie za to, że przeprowadził Białowski Park

Narodowy w dobrym stanie przez najtrudniejszy okres, przyczynił się do rozświecenia BPN na świecie, a tym samym, zbudował szanse na przyszłość, zarówno dla miłośników i badaczy przyrody, jak i dla mieszkańców puszczańskich gmin.



DUCH WSPÓLNOTY

Po Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi i Lublinie, pod hasłem „Bóg zawarł z Izraelem przymierze miłosierdzia”, trwają w Białymstoku centralne obchody Dni Judaizmu. Ich organizatorem, w imieniu Episkopatu Polski, jest Kuria Arcybiskupia.

Zaproszenie do dialogu przyjęli między innymi biskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Rady Episkopatu Polski do spraw Dialogu Religijnego; rabin David Rosen z Jerozolimy, współprzewodniczący Międzynarodowej Rady Chrześcijań i Żydów; Stanisław Krajewski, współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów; Szezech Weiss, ambasador Izraela w Polsce; Michael Schudrich, rabin Łodzi i Warszawy.

W programie trzydniowych spotkań: konferencja naukowa „Przymierze i miłosierdzie w tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej”, wspólna medytacja biblijna oparta o Księgę Samuela, koncert chórny, przegląd filmów dokumentalnych o wspólnej kulturze chrześcijań i Żydów w Podlaskiem, wystawy fotografii i malarstwa, nabożeństwo w XVII-wiecznej synagodze w Tykocinie.

PO WARSZAWSKU

— Wystawa jest przeglądem nie tylko postaw artystycznych, ale także technik graficznych, do których należą akwaforta, akwainta, sucha igła, litografia, linoryt oraz techniki mieszane komputerowe — mówi Karolina Skłodowska, kierownik Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. — Są tu prace bardzo rozbudowane tematycznie, ale również i takie, które w skondensowany sposób oddają niuanse skomplikowanego stosunku artystów do otaczającego ich świata, do ludzi i własnych przeżyć.

Pokonkursowa wystawa VIII edycji „Grafiki Warszawskiej” to ekspozycja złożona z 50 prac 23 twórców. Wśród nich są tak znane nazwiska, jak Ryszard Gieryszewski, Wiesław Szamocki, Romuald Socha, czy Małgorzata Dmitruk, niezwykle utalentowana młoda artystka pochodząca z Bielska Podlaskiego, laureatka Grand Prix roku 2000 i 2001, której barwne litografie łomżyńska Galeria prezentowała w lutym 2002 roku.

Ekspozycję można oglądać do 2 lutego 2003 roku.

Interpretacją „Bo jesteś samą ciszą” do słów Karola Wojtyły i „Tańcząc w powietrzu” Jana Kanty Pawluśkiewicza Łukasz Kraujutowicz z Niećkowa wyśpiewał Brązowy Hacz w VI Bliskich Spotkaniach z Poezją Śpiewaną „Kuznia 2002” w Kuźnicy Białostockiej, w którym wystąpiło 40 wykonawców.

„Bo jesteś...”

Łukasz zadebiutował w gronie 16 solistów. Jest uczniem III klasy Liceum Technicznego przy Zespole Szkół Rolniczych w Niećkowie. W tym roku ukończył szkołę muzyczną II stopnia.

Jego wielki talent dostrzegła nauczycielka Zofia Gede, która dobór repertuaru pozostawiła Łukaszowi, dokonując jedy-

nie drobnych korekt wokalnych w czasie przygotowań. Kraujutowiczowie wspierają syna duchowo, pojechali z nim do Kuźnicy i byli świadkami jego sukcesu. Udział Łukasza Kraujutowicza w tak prestiżowej imprezie był możliwy dzięki dyrektor szkoły Zuzannie Kurowskiej, która stwarza wspaniałe warunki do rozwoju uzdolnień i zainteresowań uczniów.

Na zdjęciu: Łukasz Kraujutowicz z opiekunką Zofia Gede



KONCERTOWA ROCZNICA

Specjalnym koncertem uczciła swojego patrona Państwowa Szkoła Muzyczna im. Witolda Lutosławskiego w Zambrowie. Tym razem wykonawcami utworów wybitnego kompozytora, którego 90. rocznica urodzin przypada 25 stycznia, byli nauczyciele i śpiewaczka Anna Wawrzyniak z Łomży, studiująca obecnie w Niemczech. Zambrowska szkoła muzyczna działa od 19 lat. Obecnie pobiera w niej naukę 100 uczniów w klasach fletu, fortepianu, skrzypiec, akordeonu i klarnetu.

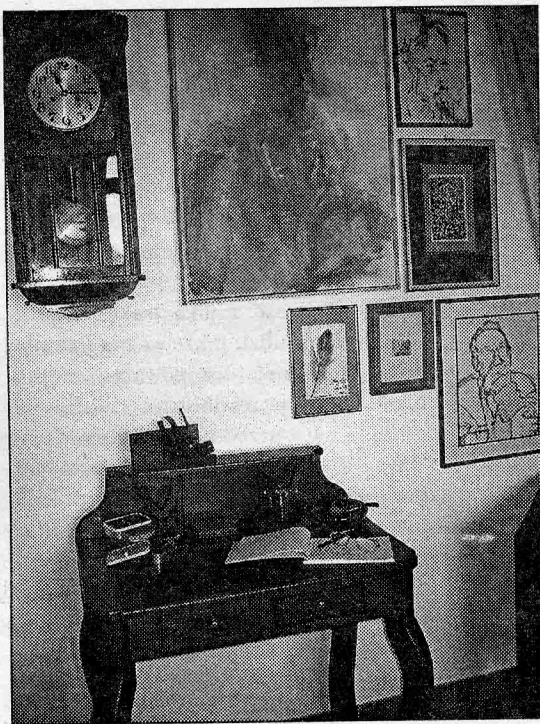


KONTAKTY

Ranking najlepszych szkół średnich w kraju przedstawiła „Rzeczpospolita” i miesięcznik edukacyjny „Perspektywy”. Głównym kryterium oceny były sukcesy uczniów na ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych. W kraju zwyciężyło XIV LO im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu. Spośród szkół podlaskich najwyższe, 12. miejsce zajęło I LO im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. W pierwszej setce rankingu znalazły się jeszcze III LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Białymstoku (53 miejsce), I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży (58), II LO z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim (65), VI LO im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku (73), I LO im. Adama Mickiewicza w Białymstoku (78) i II LO z Białoruskim Językiem Nauczania w Hajnówce.

AWANS

Ponad 1200 pedagogów uzyskało w Podlaskiem najwyższy stopień w swoim zawodzie: nauczyciela dyplomowanego. Kolejny termin składania wniosków o mianowanie (podwyżka zarobków średnio o ponad 300 złotych brutto) mija 5 kwietnia. Kuratorium Oświaty w Białymstoku otrzymuje każdego dnia nowe zestawy dokumentów, poświadczających osiągnięcia kandydatów.



— Chcieliśmy pokazać go i jako poetę, i jako człowieka. Bez eksponowania orderów, informowania o ilości opublikowanych tomików wierszy. Zależało nam przede wszystkim na przedstawieniu atmosfery jego twórczości — mówi Przemysław Karwowski, kierownik Galerii pod Arkadami w Łomży. — Stąd na wystawie przedmioty, które towarzyszyły mu na co dzień: sekretarzyk, fotel, okulary, fajki i tytoń, notes, ze-

gar, kilka jego portretów. Eksponujemy również wiersze, fotografie z różnych okresów życia oraz niewielką część obfitej korespondencji z wielkimi twórcami polskiej kultury: Kazimierą Iłakowiczówną, Mieczysławem Jastrunem, Julianem Przybosiem, Kazimierzem Wyką, Władysławem Hasiorrem.

ni wiersz, który zamieszczony został w katalogu wystawy:

Czy jest takie miejsce
w środku człowieka
gdzie codziennie
zakwitają krokusy
zerwałem je kiedyś
w dolinach
smutnymi ustami
wielbiłem poranki
pochłaniając przyspieszenie
we wszystkich
ułamkach ciała
jest to może kawałek
mięśnia
zamienionego w łękę
pielęgowany
delikatną ręką żony
dlatego nieraz
bywa święto
gdy wszystko wokół
wali się w gruzy
Znałam go: zawsze był opty-

Bywa święto...

Oto Jan Kulka, zmarły dwa lata temu śląski poeta z Łomży, jako kilkuletni chłopiec w krótkich spodenkach.

Oto Jan Kulka i jego portret trumienny, znakomicie namalowany przez Teresę Adamowską.

Niedawno, zupełnie przez przypadek, wśród rękopisów, żona poety znalazła jego ostat-

miątą. Pierwsza pośmiertna wystawa jego twórczości także to ukazuje.

GABRIELA SZCZĘSNA

Galeria pod Arkadami w Łomży, Stary Rynek: „Wspomnienie. Jan Kulka 1937–2000”. Ekspozycję można oglądać do 2 lutego 2003 roku.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Pierwszy biskup

Za mało chyba w biskupiej Łomży pamięta się o arcybiskupie Romualdzie Jalbryzkowskim, metropolicie wileńskim. Jest zaś wiele powodów, by głosić chwałę tej znakomitej postaci.

Romuald Jalbryzkowski urodził się 7 lutego (zbliża się rocznica) 1876 r. w zaścianku Łętowo-Dąb, w parafii Kołaki, powiecie mazowieckim. Jest to zatem jeszcze jeden przedstawiciel drobnej szlachty mazowieckiej, z rodu notowanego już w początkach XV wieku, m.in. właścicieli majątku Jalbryzkow-Stok w okolicach Łomży. Jeden z Jalbryzkowskich, herbu Grabie, był nawet marszałkiem zambrowskim w latach 1667–1693. Dziadek Romualda, Walenty, wziął udział w powstaniu listopadowym, a stryj Zygmunt w powstaniu styczniowym. Monografista ks. Adam Szot stwierdził zgodnie z prawdą, że „Jalbryzkowscy, jak większość polskiej szlachty zagrodowej, pielęgowali miłość ojczyzny”. Bratanek Romualda, też Romuald ks. diecezji łomżyńskiej, został rozstrzelany przez Niemców w 1940 r. w pobliżu Suwałk. Piękna to zatem historia rodu z Łomżyńskiego. Dodajmy jeszcze, że w tych stronach, choć już w Ziemi Nurskiej, urodził się i wychował Stefan kardynał Wyszyński.

Romuald Jalbryzkowski po ukończeniu szkoły elementarnej w Kołakach (czy zachował się ten budynek, a może i inne pamiątki?) wstąpił w 1886 r. do gimnazjum łomżyńskiego. To jeszcze jeden dowód, jak wielkie zasługi dla dalszych dziejów miasta, regionu i kraju miała ta placówka edukacyjna. Oficjalnie carska, ale w istocie kształtująca polskie dusze, przygotowująca brylanty tak bardzo przydatne w wolnej Rzeczypospolitej. Gimnazjalista Romuald mieszkał na stacji przy ulicy Pięknej, dorabiał korepetycjami, lubił wędrówki do Droz-

dowa i na Górę Świętej Bony, ale jeździł nawet do Gali-cji. I znów celnie zauważył autor monografii, że „wśród kolegów szkolnych Jalbryzkowskiego najwięcej było Polaków, potem Rosjan, Żydów i Niemców”. W takim otoczeniu kształtowały się postawy tolerancyjne, liczył się charakter młodzieńca, doceniano stan jego wiedzy, podziwiano zasady moralne, a na dalszy plan schodziły podziały wedle narodowości, stanu, wyznania.

W Łomży dojrzał w duszy Romualda Jalbryzkowskiego zamiar wybrania służby kapłańskiej. Na pewno wpływ na tę decyzję miała matka (kto zdoła opisać rolę kobiet w rodzinach szlacheckich?), w ogóle otoczenie, a pomocnym okazał się i wuj ks. Paweł Krajewski, który zaoferował kandydatowi do seminarium duchownego wsparcie materialne. W tym miejscu można byłoby odwołać się do zasług rodu Krajewskich, ale to temat na odrębną książkę. W Sejnach kleryk Jalbryzkowski poznał przedstawicieli innej jeszcze nacji, Litwinów, co tylko wzmocniło w nim cnotę braterstwa, a w przyszłości ułatwiło prowadzenie mediacji, szukanie kompromisów. Z Sejn trafil przyszły biskup łomżyński do Petersburga, miasta wyjątkowego, bo centrum Imperium Rosyjskiego, ale z bujnym życiem umysłowym. „Studia w Petersburgu stały się dla Jalbryzkowskiego okazją do pogłębienia wiedzy teologicznej i poszerzenia horyzontów myślowych”. Tu właśnie 9 marca 1901 r. przyjął święcenia kapłańskie. Napisał wówczas, że tak spełniają się jego marzenia, że to szczyt szczęścia!

(Za tydzień ciąg dalszy opowieści, w której wyko-rzystałem książkę ks. A. Szota. „Abp Romuald Jalbryzkowski metropolita wileński”, wydaną w 2002 r. w Lublinie).

ADAM DOBRŃSKI

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

17 stycznia (piątek) — • Śniety Mikołaj 2, godz. 16.30 • Smoking, godz. 18.15 • Głośnieć od bomb, godz. 20.00.

18 stycznia (sobota) — • Śniety Mikołaj 2, godz. 14.00, 16.00 • Smoking, godz. 17.45, 21.00 • Głośnieć od bomb, godz. 19.15.

19 stycznia (niedziela) — • Śniety Mikołaj 2, godz. 14.30, 16.30 • Głośnieć od bomb, godz. 18.15 • Smoking, godz. 20.00.

20–21 stycznia (poniedziałek–wtorek) — • Śniety Mikołaj 2, godz. 16.30 • Głośnieć od bomb, godz. 18.15 • Smoking, godz. 20.00.

22 stycznia (środa) — • Śniety Mikołaj 2, godz. 16.30 • Smoking, godz. 18.15 • Tabu (kino konesera), godz. 20.00 • Głośnieć od bomb, godz. 21.40.

23 stycznia (czwartek) — • Śniety Mikołaj 2, godz. 16.30 • Smoking, godz. 18.15 • Głośnieć od bomb, godz. 20.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





„LAMUS”

Uprzejmie informuję, iż Prokuratura Rejonowa w Łomży 20 grudnia 2002 r. umorzyła śledztwo, prowadzone w sprawie naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych w październiku 2001 r. podczas kampanii wyborczej do władz samorządowych miasta Łomży, które zostało wszczęte po publikacji artykułu zatytułowanego „Lamus” w tygodniku „Kontakty”.

Jacek Cholewicki
Prokurator Rejonowy
Łomża

LIST Z TAIZE: BOŻE DZISIAJ...

Ten list, tłumaczony na 58 języków (w tym 23 azjatyckie), został napisany przez brata Rogera, założyciela wspólnoty z Taize i opublikowany z okazji Europejskiego Spotkania Młodych w Paryżu. Będzie czytany i rozważany w całym roku 2003 podczas spotkań młodych, odbywających się tydzień po tygodniu w Taize lub na całym świecie.

Byłem w grudniu w Taize. Myślę, że słowa brata Rogera mogą się przydać każdemu, dlatego byłbym wdzięczny, gdyby „Kontakty” go opublikowały.

„W nowych pokoleniach na całym świecie wielu młodych ludzi zastanawia się i zadaje pytania: czy jest dla nas jakaś nadzieja na przyszłość? Jak od niepokoju przejść do zaufania?”

Są kraje, gdzie ład społeczny został zachwiany. Wobec stale rozszerzającej się biedy, przyszłość ludzkości jest niepewna. Wiele dzieci cierpi, bo tak często pozrywane więzy uczuciowe ranią serca.

Czy jednak nie dostrzegamy niepodważalnych znaków nadziei, pojawiających się w najbardziej nawet nie-

spokojnych miejscach dzisiejszego świata?

Żeby odważnie wypełniać swoje zadanie, dobrze jest pamiętać: Ewangelia niesie wielką nadzieję i w niej możemy odnaleźć radość duszy.

Nadzieja jest jak fala światła, która nagle wlewa się w naszą głębię. Bez tej nadziei chęć życia mogłaby zagasnąć.

Gdzie jest źródło nadziei? W Bogu, który tylko kocha i nieustraszenie nas szuka. (...)

Kiedy czasem nachodzą nas wątpliwości pamiętajmy, że wątpliwość i zaufanie, jak cień i światło, mogą współistnieć w naszym życiu.

Przede wszystkim chcielibyśmy pamiętać kojące słowa Chrystusa: „Nie bójcie się, niech się nie trwoży serce wasze”.

Okazuje się więc, że wiara nie jest efektem jakiegoś wysiłku, jest darem Boga: to Bóg daje nam dzień po dniu przechodzić od wątpliwości do zaufania.

Bóg tylko kocha i Jego współczująca miłość jest źródłem. Oby nadszedł dzień, kiedy będziemy mogli powiedzieć: „Boże miłosierdzia, gdybyśmy nawet mieli wiarę, która góry przenosi, czym byłibyśmy bez Twojej miłości? Tak, Twoja miłość do każdego z nas trwa zawsze.”

Jednym z najjaśniejszych przejawów miłości Bożej jest przebaczenie.

Kiedy i my przebaczymy, także nasze życie stopniowo się przemienia.

Odnajdując w przebaczeniu radość, która zdejmuje ciężar z serca widzimy, że rozprasza się surowość, z jaką traktujemy innych ludzi. Jakże ważne jest, aby surowość ustępowała miejsca bezmiernej dobroci.

Już przed narodzeniem Chrystusa pewien wierzący człowiek tak to wyraził: „Porzuć swój smutek, pozwól, aby Bóg prowadził cię do radości.”

Ta radość leczy ukryte rany duszy. Ona jest w przejrzystym blasku kojącej miłości. Wybuch tej radości przekracza granice naszej istoty.

W człowieku może pojawiać się skłonność do przemocy. Aby na ziemi rosło zaufanie, trzeba zaczynać od siebie: żyć z pojednaniem w sercu, zachowywać pokój z ludźmi z naszego otoczenia.

Pokój na ziemi przygotowujemy, kiedy odważamy się pytać samych siebie: czy jestem zdecydowany na to, by starać się o pokój w swym wnętrzu, o bezinteresowność w życiu? Nawet, jeśli mam bardzo niewiele, czy mogę

tam, gdzie żyję, być zaczynem zaufania, okazując innym coraz większą wyrozumiałość?

Czy trwając przed Bogiem w pogodnym oczekiwaniu, będziemy wносить spokój tam, gdzie wybuchają spory?

Kiedy młodzi ludzie decydują się wprowadzać pokój w swoje życie, niosą nadzieję, której światło rozprzestrzenia się coraz dalej i dalej.

W tym momencie historii Ewangelia wzywa nas, by kochać i mówić o tym swoim życiem. To przede wszystkim dzięki temu wiara staje się wiarygodna dla tych, którzy są wokół nas.

Ta prawda dotyczy również Kościoła, tej tajemnicy komunii, jaką jest Ciało Chrystusa. Wiarygodność, często gubiona, może się odrodzić, kiedy Kościół żyje zaufaniem, przebaczeniem, współczuciem i kiedy przygarnia z radością i prostotą. Wtedy zdoła przekazać żywą nadzieję. (...)

W modlitwie pełnej prostoty nagle rozumiemy, że Bóg kieruje do nas wezwanie. Jakże wezwanie?

Bóg spodziewa się, że zrobimy wszystko, by nieść radość i pokój.

Czy usłyszymy Boga, kiedy w nas zabrzmią Jego słowa: „Nie zatrzymuj się, odważnie wypełniaj swoje zadanie, aby twoja dusza żyła!”

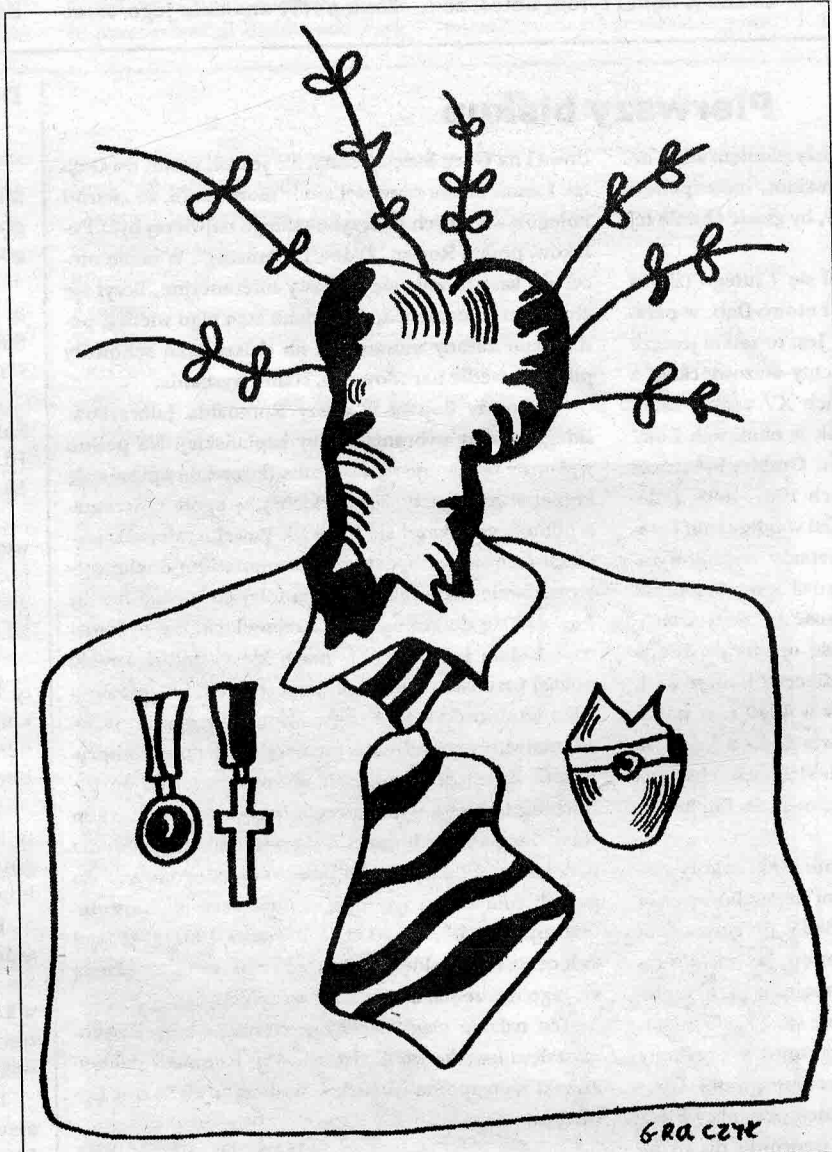
I wtedy zaczniemy rozumieć, że zostaliśmy stworzeni po to, by zmierzać do nieskończoności, do pełni. I może się zdarzyć, że odkryjemy: czasami właśnie w sytuacjach wymagających wysiłku, człowiek staje się w pełni sobą.

Kiedy wzajemnie się wspieramy, kiedy nie pozwalamy, żeby powstrzymywały nas przeszkody, kiedy decydujemy się odważnie wypełniać swoje zadanie rozumiemy, że ten, kto odpowiada na Boże wezwanie, odnajduje radość serca, a nawet szczęście. Tak, Bóg chce naszego szczęścia.

I wylania się to, co niespodziewane. Długie, ledwo oświetlone noce minęły. Nawet droga przez ciemności, zamiast nas osłabiać, może nas wewnętrznie umacniać.

Ważne dla nas jest to, by podążać od odkrycia do odkrycia, przyjmować nadchodzący dzień jako Boże dzisiaj, we wszystkim szukać pokoju serca. I życie stanie się piękne... i życie będzie piękne”.

Rafał
Białystok



• Ćwierć wieku współpracy Augustów z fińskim miastem Tuusuli. Z kolejną wizytą gościła nad Netą delegacja z burmistrzem Hannu Joensivu; doroczne spotkania odbywają się na przemian tu i tam. Dla uczczenia srebrnego jubileuszu, latem planowane są Dni Tuusuli w Augustowie, a do Finlandii pojedzie grupa augustowskiej młodzieży.

• Program pt. „Zagospodarowanie i promocja strefy Kanału Augustowskiego” rozpoczęty. To największe przedsięwzięcie w historii miasta, realizowane głównie z pieniędzy Unii Europejskiej (około 32 miliony złotych), zmieni nie tylko wygląd Augustowa (przebudowa mostów, ulic, odbudowa nabrzeży, modernizacja sieci kanalizacyjnej i wodociągów), ale również zmniejszy bezrobocie, bowiem około 80 proc. prac wykonają miejscowe przedsiębiorstwa. Wszystko ma być gotowe w 2003 roku.

GRAJEWO

• Sensację wzbudził na ulicach miasta czarnoskóry piłkarz Paul Abali z Nigerii, który jest testowany przez trzecioligową Warmię

EUROPA Z ADAMEM

Szkolny Klub Europejski „EURO-ADAŚ” działa w kolneńskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych od października 2002 r. Nazwa zawiera imię patrona szkoły, Adama Mickiewicza. Klubowi przewodniczy Bartłomiej Stanisławski z klasy III b, a opiekuje się Bogumiła Skrodzka.

Nawiązał już współpracę z Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej, Polską Fundacją im. Roberta Schumana, Regionalnymi Centrami Informacji Europejskiej z Białegostoku i Łomży oraz ambasadami członków Unii Europejskiej. Podczas II Podlaskiego Forum Szkolnych Klubów Europejskich także z młodymi euroentuzjastami z innych szkół województwa.

W ramach szkolnego dnia europejskiego zaprezentował pięć państw Unii. Inne przedstawione będą w lutym. Członkowie klubu Marek Kmieć i Przemysław Skrodzki byli uczestnikami Ogólnopolskiego Forum Szkolnych Klubów, które w grudniu obradowało w Sejmie RP. Przedstawiciele Klubu brali też udział w ogólnopolskiej młodzieżowej konferencji pt. „Przez edukację do Europy”.

Kolneńscy euroentuzjasci, jak sami o sobie mówią, miejsce Polski widzą w zjednoczonej Europie.

Postanowili włączyć się w prace informacyjne, by mówić o pozytywnych płynących z naszego przystąpienia do Unii Europejskiej, aby wynik ogólnonarodowego referendum akcesyjnego był pozytywny.



Purzeczek Mleko. Jeśli pokaże duże umiejętności, w rundzie wiosennej wystąpi w barwach grajewskiej drużyny.

• W lutym ukaze się ostatni numer miesięcznika „Gazeta Grajewska”. Główny powód: zbyt wysokie koszty wydawania. Do tego od pewnego czasu spore uwagi wzbudzały teksty dotyczące spraw narodowościowych i Unii Europejskiej.

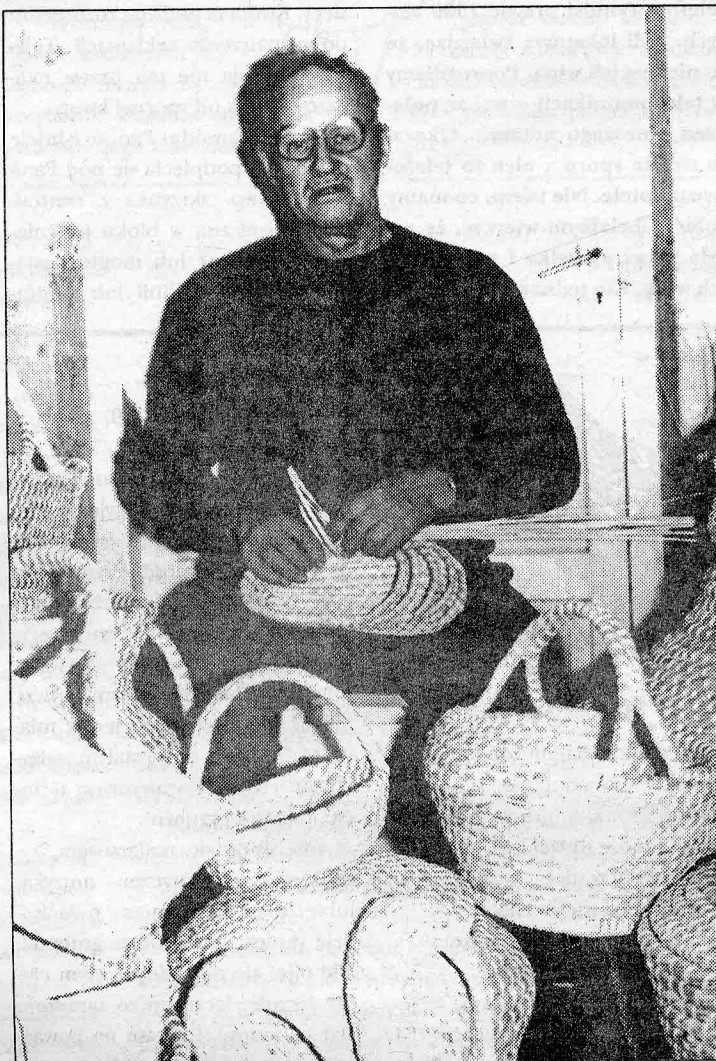
JABŁOŃ JANKOWCE

• Kolejną w ostatnim okresie w regionie interwencję związaną z dręczeniem zwierząt musieli podjąć w jednym z gospodarstw wsi w gminie Nowe Piekuty przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Powodem były

warunki, w jakich 70-letni Jan K. hoduje osiem koni i dwie krowy: rozwalające się zabudowania, brak ściółki, nieodpowiednia pasza (kilka koni w poprzednich latach padło, prawdopodobnie z tego powodu). Dramatyczną sytuacją brudnych i zaniedbanych zwierząt zajmowały się już rok wcześniej władze gminy, jednak właściciel gospodarstwa odrzuca wszelkie próby interwencji. Tym razem grozi mu odebranie inwentarza siłą.

NOWE PIEKUTY

• Samorząd przymierza się do modernizacji oświetlenia ulicznego w miejscowościach gminy. Energooszczędne żarówki zmniejszą koszty zużycia prądu aż



Kolorowe jarmarki...

Kufarki, cylindry na bieliznę, koszyki na święcone, na zakupy, tace, miski, szkatułki, siewki do pracy w polu, dwojaki... a nawet domki dla kotów... Wszystko ze słomy... i własnego pomysłu ludowego twórcy Włodzimierza Cetry z Koszel (gm. Orla). Woli pojechać na kiermasze, bo tam... „popatrzeć na ludzi, a ludzie popatrzą na niego, jak pracuje...”

Nie zauważany w swojej gminie, doceniany i zapraszany na prezentacje po całym kraju.

Koszyk słomiany na zakupy za 20 zł trzeba robić cały dzień. Parę słomianych łapci (15 zł) — 10 godzin.

Na zdjęciu: emeryt Włodzimierz Cetra przy wyplataniu kolejnej pary łapci

o połowę. Władze gminy muszą wziąć na ten cel kredyt z Funduszu Ochrony Środowiska.

• Wszystko wskazuje na to, że nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Jabłoni doczekają się kapitalnego remontu sanitariatów.

NOWY DWÓR

• Największe tegoroczne plany: budowa sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków w Nowym Dworze i popegeerowskiej Bobrze Wielkiej. Termin oddania do użytku: sierpień-wrzesień 2003 roku. Współfinansują Ekofundusz (200 tysięcy złotych dotacji i pożyczka), Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa.

• Dzięki unijnemu funduszowi Sapard mieszkańcy wsi i kolonii Chworościany doczekają się w tym roku wodociągu (około 13 kilometrów sieci). Kosztorys: 808 tysięcy 600 złotych. Przetarg zostanie ogłoszony w styczniu, a wszystko będzie gotowe z końcem sierpnia.

PLASKA

• „Pse watahy ganiają po Rygoli. Nasze kundły w pojedynkę może są niegroźne, ale w gromadzie mogą być niebezpieczne”, donosi w „Niezbycie dobrych wiadomościach” najnowsza gminna „Gazeta Plaska”. Na szczęście, życie przynosi też dobre wieści, między innymi o uruchomieniu oświetlenia ulic Serskiego Lasu i budowie przekaznika jednego z operatorów telefonii komórkowej w Plaskiej.

• Wójt Bogdan Wysocki zwrócił się do Rady Gminy o... obniżenie jego wynagrodzenia o dodatek specjalny w wysokości 15 proc. płacy. Teraz zarabia miesięcznie około 4200 złotych netto. Rada ustaliła także dietę swojemu przewodniczącemu: 760 złotych. Sami radni oraz sołtysi, za faktyczny jednorazowy udział w sesji samorządu oraz inne konieczne czynności, wynikające ze sprawowania mandatu, otrzymują 76 złotych.

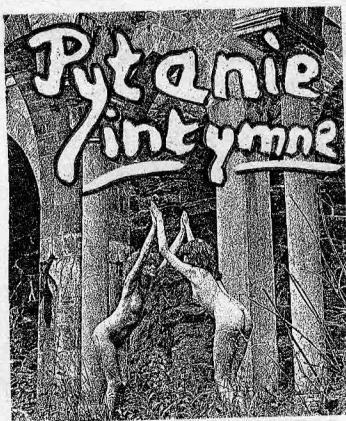
ZAMBRÓW

• Janina i Kazimierz Grzegorzycy oraz Helena i Alfons Lewandowiczowie otrzymali medale „Za długoletnie pożyte małżeńskie”. Obie pary są już ze sobą po 50 lat.

• W tym roku właściciele psów zapłacą 35 złotych podatku. Za jednego psa podatku nie zapłacą emeryci i renciści.

• W noworocznym spotkaniu Rodziny Olimpijskiej w Warszawie wziął udział opiekun Klubu Olimpijczyka Kusy przy SP 3 Piotr Skawski. Gościem był prezydent Aleksander Kwaśniewski.





Jestem po ślubie ponad rok. Mój mąż jest we mnie szalenie zakochany, ciągle mówi mi komplementy, daje drobne prezenty. W łóżku wydawać by się mogło że jest rewelacyjny. To znaczy Tomek mówi, że tak jest. Ale nie dla mnie. Ja ciągle nie mogę zrozumieć, dlaczego on się we mnie zakochał. Jestem przeraźliwie chuda, mam bardzo małe piersi. Od ostatnich klas szkoły podstawowej miałam kompleksy, bo wydawało mi się, że wszyscy widzą, że właściwie nie muszę nosić stanika. Teraz trochę mi urosły, ale nadal noszę najmniejszy rozmiar miseczki. Tomek powtarza, że bardzo kocha mnie całą i że wcale mu nie przeszkadza, że nie mam rozmiarów Pameli Anderson. Dla mnie jest to mała pociecha. Kiedy jesteśmy razem w łóżku, to stale myślę, jak się położyć, by nie widział zbyt dokładnie moich piersi. Przez to właściwie nie odczuwam przyjemności z seksu, bo jestem skupiona na swoim wyglądzie. Nie potrafię się wyłączyć. Co powinnam zrobić? Może odkładać pieniądze na operację plastyczną? Wiem, że za kilka tysięcy mogłabym powiększyć silikonem biust? Czy jest to bezpieczny zabieg?

Agnieszka

Decyzja o chirurgicznym powiększeniu piersi nie jest dobrym pomysłem. Nie zawsze te operacje kończą się sukcesem, mogą się zdarzyć powikłania, a Pani nie akceptuje wyglądu nowego biustu. Zresztą mąż lubi mały biust. Rozwiązaniem Pani problemu byłoby nauczanie się, że w łóżku, podczas intymnych sytuacji nad umysłem górują emocje i doznania. Podczas stosunku mózg powinien być „wyłączony”, a partnerzy powinni oddawać się rozkoszy i zapomnieniu. Takie samokrytyczne ocenianie się nie pomaga w pełnym przeżywaniu seksu.

Jeśli czuje się Pani zmęczona problemami, ma Pani obniżone samopoczucie lepiej zrezygnować z seksu. Wystarczy przytulenie, być blisko.

Najlepszą radą dla Pani jest polubienie swojego ciała i oddania się miłości męża, bez żadnych wstępnych warunków.



LEKARZ DOMOWY

Jaki wpływ ma antybiotyk na działanie pigułek antykoncepcyjnych?

Jadwiga

Antybiotyki hamują działanie pigułek antykoncepcyjnych. Wchodzą w reakcję z estrogenem, a ten hormon jest składnikiem wszystkich środków

antykoncepcyjnych sprzedawanych w polskich aptekach. Dlatego w czasie kuracji antybiotykowej, dla stu procentowego bezpieczeństwa, zalecane jest stosowanie dodatkowych zabezpieczeń (prezerwatywy lub środków plemnikobójczych).

§

POD PARAGRAFEM

Dwa lata temu zdecydowaliśmy z żoną, że nie będziemy sprzedawać małego mieszkania po moich rodzicach, tylko do czasu usamodzielnienia się naszego syna, będziemy je wynajmować. Nasi pierwsi lokatorzy byli bardzo sumienni, w terminie płacili wszystkie rachunki. Niestety, wyprowadzili się do Warszawy. Przyjęliśmy następne młode małżeństwo. Po kilku miesiącach okazało się, że zwlekają z płatnościami. Byliśmy zmuszeni wymówić im mieszkanie. Ku naszemu przerażeniu ostatni rachunek za telefon wyniósł prawie 1500 złotych. Byli lokatorzy twierdzą, że to nie jest ich wina. Poprosiliśmy w telekomunikacji o wykaz połączeń z naszego numeru. Okazało się, że sporo z nich to telefony audiotele. Nie wiem, co mamy robić. Chciałbym wierzyć, że zaszła jakaś pomyłka i to nie jest ich wina. Kto jednak ma to zapła-

cić? Czy są sposoby, by uniknąć takich sytuacji w przyszłości?

Kazimierz

Każdy rachunek telefoniczny, który wydaje się właścicielowi podejrzanie za wysoki, można reklamować. Obowiązujące przepisy dają na to 12 miesięcy od dnia następnego po otrzymaniu rachunku. Operator (nie tylko Telekomunikacja Polska, ale także prywatne firmy) ma 3 miesiące na rozpatrzenie reklamacji. Jednak trzeba pamiętać, że mimo reklamacji należy zapłacić kwotę równą średniej rachunków z trzech ostatnich miesięcy. Kwota ta podlega rozliczeniu po rozpatrzeniu reklamacji. Telekomunikacja nie ma prawa naliczać odsetek od spornej kwoty.

Jeżeli udowodni Pan, że istnieje możliwość podpięcia się pod Pana numer (np. skrzynka z centralną telefoniczną w bloku jest niezabezpieczona) lub mogło nastąpić uszkodzenie linii lub centra-

li, są szanse, że Pańskie odwołanie będzie uznane. W innym wypadku można się odwołać do wyższej instancji, a po wyczerpaniu tej drogi do sądu.

W Pana przypadku istnieje jednak uzasadnione podejrzenie, że niesolidni lokatorzy skorzystali z telefonu i nabili tak wysoki rachunek. Może się Pan zwrócić do TP S.A. o rozłożenie spłaty na raty i spróbować wygłaskować pieniądze od lokatorów.

Jeżeli będzie Pan wynajmował po raz kolejny mieszkanie, może Pan ograniczyć w Telekomunikacji rachunek za telefon. Wystarczy podać górną kwotę, powyżej której nie będą realizowane w danym miesiącu rozmowy. Można także zablokować numery zaczynające się od 0-700. W ten sposób przyszli użytkownicy nie będą mogli korzystać z kosztownych rozmów. Można także pobrać kaucję za wynajęcie mieszkania, która będzie pewnym zabezpieczeniem w razie spornych sytuacji finansowych.



POZNAJMY SIĘ

Święty Piotrze daj mi żonkę,
Bo bez baby trudno żyć,
Tęskno z rana, smutno w nocy,
Tak nie może dłużej być.

Wiem, że w niebie masz układy,
Boś osoba wielce znana,
Daj mi żonkę zwykłą, prostą
Byle tylko nie gderała.

Do tej modlitwy dodam, że jestem inteligentnym kawalerem (34 lata, 176 cm wzrostu), pogodnego usposobienia katolikiem. Moja oferta ma cel matrymonialny.

Mirosław

Jeżeli jestem samotny, bez zobowiązań, finansowo niezależny (40-50 lat), napisz do mnie, zadzwoni: 0 694 922 323. Jestem szczupłą, średniego wzrostu blondynką o niebieskich oczach. Szukam prawdziwego przyjaciela.

Stokrotka

Rysiek: wolny, lat 39, szatyn o niebieskich oczach (172/75) o miłym, odpowiedzialnym usposobieniu. Cenię miłość, przyjaźń, ciepło domowego ogniska, szczerłość, otwartość i wierność. Pragnę poznać Panią (wiek, bez znaczenia), która zechce zrozumieć sytuację, w jakiej się znalazłem. Nie ukrywam, jestem w zakładzie karnym, proszę nie oceniać wszystkich jedną miarą. Myślę poważnie o stałym związku, opartym na wzajemnym uczuciu miłości i przyjaźni.

Interesuję się malarstwem, rysunkiem, romantyczną muzyką, lubię rozmowy i spacerować po zachodzie słońca. Lubie także gotować. Nie piję, ale palę. Serce mam ciepłe i czułe, lecz bardzo samotne. Daj mi szansę. Czekam na poważnej listy (mile widziane zdjęcie i numer telefonu stacjonarnego). Napisz, proszę, a może...?

Ryszard Franke
ul. Klasztorna 5
11-010 Barczewo
woj. warmińsko-mazurskie

Jestem trochę puszysta, niewysoka, kocham dom i marzę o własnej rodzinie. Mam spokojny, ciepły charakter i dobre serce. Wciąż szukam chłopaka (do lat 30), któ-

ry jest mi przeznaczony. Może to właśnie Ty nim jesteś? Napisz, damy sobie szansę. Zdjęcie mile widziane.

Jabłonka

Pragnę poznać miłego Pana (42-50 lat), dla którego ważna jest rodzina i duchowe wartości. Jestem samotną, optymistycznie nastawioną do życia kobietą, materialnie niezależną, po czterdziestce. Wierzę, że rok 2003 będzie dla nas obojga rokiem przełomowym.

Optymistka

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Kłusownikom mróz nie straszny, ale wpadka zawsze może się zdarzyć i to nawet w szewski poniedziałek.

Policjanci patrolujący okolicę Pasynek (gm. Zabłudów, pow. białostocki) zauważyli wychodzących z lasu dwóch mężczyzn, którzy na widok radiowozu rzucili się do ucieczki. Po krótkim pościgu zostali zatrzymani. Okazało się, że to bracia, mieszkańcy pobliskiej wsi. Funkcjonariusze znaleźli przy nich 8 wnyków do kłusowania leśnej zwierzyny.

W tym samym czasie na uroczysku Kupraszewo w pobliżu Sztabina (pow. augustowski) odkryto przymocowane do drzewa wnyki. Ślady na śniegu wskazywały, że w pułapkę wpadło jakieś zwierzę. Policyjny pies podjął trop i doprowadził funkcjonariuszy na jedną z posesji w pobliskiej wsi. Tu znaleźli świeże mięso i 5 skór sarny. Jak długo i z jakim skutkiem gospodarz zajmował się kłusownictwem, wyjaśnia augustowscy policjanci.



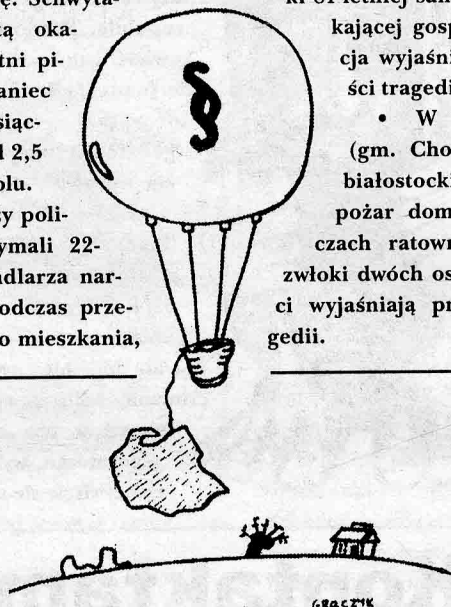
KRONIKA POLICYJNA

- W Grajewie do jednego ze sklepów obuwniczych przy ul. Wojska Polskiego weszło dwóch młodych mężczyzn. Chwilę oglądali towar. Nagle jeden chwycił dziecięce adidasy i nie płacąc rzucił się do ucieczki. W tym momencie zjawił się właściciel sklepu. Zorientowawszy się w sytuacji zatrzymał złodzieja. Osaczony napastnik wyjął pistolet gazowy i strasząc jego użyciem próbował wyrwać się z pułapki. Lecz ekspedientka już zdążyła powiadomić policję. Schwytanym bandytą okazał się 24-letni pijany mieszkaniec Osiedla „Tysiąclecia”: ponad 2,5 prom. alkoholu.

- W Łomży policjanci zatrzymali 22-letniego handlarza narkotykami. Podczas przeszukiwania jego mieszkania,

przy pomocy służbowego psa, funkcjonariusze znaleźli 17 porcji marihuany, 4 porcje amfetaminy i 6 tabletek ecstasy. Ponadto zatrzymali siedem osób (w wieku 18–23 lata), które dealer zapatrywał w narkotyki. Każda z nich miała przy sobie marihuanę lub amfetaminę.

- W Klejnikach (gm. Czyże, pow. hajnowski) wybuchł pożar drewnianego domu. Podczas akcji ratunkowej przy drzwiach wejściowych strażacy znaleźli zwłoki 81-letniej samotnie mieszkającej gospodyni. Policja wyjaśnia okoliczności tragedii.
- W Klepaczach (gm. Choroszcz, pow. białostocki) wybuchł pożar domu. W zgłiszczach ratownicy znaleźli zwłoki dwóch osób. Policjanci wyjaśniają przyczyny tragedii.



— Metody zależą od pomysłowości, a tej niektórym nie brakuje — mówi Wojciech Michalak, specjalista od spraw rozliczeń z Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. — Przykłady: cieniutkie wiertło i cieniutki drucik, którym próbuje się zatrzymać liczydło wodomierza; przykładanie magnesu z obu stron, by liczydło unieruchomić; „łapanie” wody cienkim strumyczkiem; kombinacje z plombą. Pomysłem na oszczędzanie pieniędzy jest również zaniżanie odczytu zużycia wody w przypadku informowania nas o stanie licznika przez telefon. Nawet przez pół roku! Wciąż pamiętam przypadek dwojga lokatorów z pewnego mieszkania, którzy w ciągu dwóch miesięcy zużyli po... 20 litrów wody ciepłej i zimnej! Niektórzy zdejmują tak zwaną „obudowę zliczającą” wodomierza albo nie chcą udostępnić naszym pracownikom mieszkania.

Są metody złodziejskie, ale pojawiły się także skuteczne zabezpieczenia wodomierzy. Ich producenci, otrzymując informacje o kombinacjach z urządzeniem, mają pomysły na uniemożliwienie ingerencji w licznik.

W ubiegłym roku Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczęła wymianę wodomierzy we wszystkich mieszkaniach. Zgodnie z polską normą muszą być legalizowane co pięć lat. Jej koszt wynosi mniej więcej tyle, co zakup i montaż nowego, więc od razu się na to zdecydowano.

Nie ma wątpliwości, że kombinacje z wodomierzami to przede wszystkim skutek coraz większej biedy; ludzie szukają oszczędności tam, gdzie się tylko da, nie licząc się z konsekwencjami. Nie ma gwarancji, że ci „doświadczeni” nie będą próbowali uporać się również z nowymi zabezpieczeniami.

W mieszkaniach kolneńskiej Spółdzielni

zainstalowane są wodomierze starego typu, z plombą na druciku. Jak dotąd, podczas kwartalnego odczytu licznika, pracownicy nie stwierdzili żadnych kombinacji z urządzeniami. Nie oznacza to, że tak nie jest, ale jeśli nie ma dowodu, to nie ma.

— Stoimy teraz przed dylematem: zamontować nowoczesne wodomierze, czy też kontynuować docieplenie budynków — mówi Ryszard Kielczewski. — I jedno, i drugie to wysokie koszty. Wciąż jest coś za coś; wciąż trzeba wybierać.

Nowoczesne wodomierze instaluje Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Wysokiem Mazowieckiem; w tym roku zakończony.

— Plomby na druciku lub żyłce odejdą w zapomnienie — mówi prezes Ireneusz Borek. — I to jest właśnie najskuteczniejszy sposób na próbujących kombinacji z wodomierzami. Co prawda, ewidentnych przypadków takiego procederu jak dotąd nie stwierdziliśmy, ale nigdy nic nie wiadomo.

O pomysłach nieuczciwych lokatorów z wodomierzami prezes dowiadywał się z różnych szkoleniach dla spółdzielców. Zapamiętał między innymi sposób „na stolarskie imadło”.

— Sam musiałem się tłumaczyć, kiedy nagle wodomierze w moim mieszkaniu wskazały

gwałtowny spadek zużycia wody; o połowę! — wspomina Ireneusz Borek. — Miało to związek z usamodzielnieniem się naszych dzieci, które się wymeldowały w związku z przeprowadzką do własnych czterech kątów. Nasi pracownicy zrobili to, co do nich należało. I tak powinno być!

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „Zgoda” w Grajewie ma niemal 10 lat.

— Do tej pory nie stwierdziliśmy prób ingerowania w wodomierze — mówi prezes Zbigniew Zakrzewski. — Kontrolujemy ich stan co kwartał. Na podstawie wyników mogą powiedzieć, że naród jest zdyscyplinowany. A jeżeli wśród naszych mieszkańców są tacy, którzy próbują coś z wodomierzami kombinować i nic im z tego nie wychodzi, pewnie nie wiedzą, jak się do dzieła zabrać. Po prostu nie umieją. I o to chodzi!

— Kiedy niemal sześć lat temu rozpoczęliśmy montaż wodomierzy, dla ludzi była to prawdziwa nowość pod każdym względem — wspomina Henryk Kosieradzki, prezes Zambrowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. — Co pewien czas zaczęły docierać do nas wieści o sposobach kombinowania z urządzeniami. Podobno niektórzy próbowali „zmusić” licznik do obracania się w drugą stronę, używając do tego celu... odkurzacza. Skończyło się nie tylko znacznym zużyciem prądu, ale także spalaniem silnika. Jeszcze inni usiłovali stosować metodę „na szpilkę”. Jednak nikogo nie złapaliśmy na gorącym uczynku. Różnica wynikająca ze wskazania wodomierzy głównych oraz indywidualnych w naszych blokach wynosi zaledwie około 2 proc, co mieści się w granicy „przepisowego” błędu. Stąd wniosek, że ludzie się nie okradają. Bo to naprawdę się nie opłaca. (gab)

W Miastkowie (pow. łomżyński) dwie Cyganki złożyły niespodziewaną wizytę pewnej rodzinie. Zaproponowały... wróżby i wypędzanie złych duchów. W czasie „misterium” poprosiły domowników o wyłożenie na stół wszystkich pieniędzy, jakie mają. Następnie oszczędności przykryły chustką, a potem polecili schować je w szafie. I po duchach!

Kiedy Cyganki pożegnały się z gospodarzami, ci natychmiast rzucili się do mebla. Niestety, po pieniądzach nie było ani śladu! I tak przepadło ponad 2,8 tysiąca złotych.

Okoliczności oszustwa wyjaśniają łomżyńscy policjanci. Ale nikt zapewne nie będzie w stanie wyjaśnić dlaczego ludzie wciąż obdarzają nieznanych sobie gości bezgranicznym zaufaniem i dlaczego wciąż wierzą, że to właśnie ich dom opanowały złe moce, które można przepędzić przy pomocy pieniędzy, wykładanych na oczach obcych.

Nie bądźmy naiwni!



Idźcie na bruk!

Dwa miliony złotych brakuje powiatowi augustowskiemu, aby stworzyć tegoroczny budżet.

— Nie chcemy dopuścić do powstania dziury budżetowej ani zaciągnięcia kredytu bankowego — argumentuje starosta Franciszek Wiśniewski. — Dlatego zmuszeni jesteśmy do oszczędności.

Najlepszym sposobem na osiągnięcie tego celu są dla władz zwolnienia.

Starostwu podlegają szkoły ponadgimnazjalne, SP ZOZ, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Centrum Kształcenia Praktycznego oraz Powiatowy Zarząd Dróg.

— Z Zarządem Powiatu bacznie przyglądamy się każdej z tych jednostek — mówi starosta. — Musimy stworzyć strukturę zatrudnienia, stosowną do możliwości finansowych.

Oznacza to, że w najbliższych kilku miesiącach będą zwolnienia. Ze wstępnych analiz wynika, że z pracą pożegna się szesnastu pracowników CKP, sześciu PCPR oraz około dziesięciu z PZD. Zmiany kadrowe nie ominą też urzędników starostwa; na bruk może zostać wyrzuconych ponad 20 osób.

— Ewidentny przerost zatrud-

nienia — tłumaczy starosta. — Rzetelnie oceniliśmy sytuację i uznaliśmy, że jest to jedyne rozsądne wyjście. Wiem, że to bolesne rozwiązanie, ale robimy to dla dobra powiatu. Do wyborów szliśmy z hasłem oszczędności i teraz musimy być konsekwentni. Miałem odwagę pójść i rozmawiać z lekarzami. Ustaliliśmy, że będą dyżurowali na zasadzie kontraktów. Zarobki pozostaną bez zmian, jednak ta forma zatrudnienia jest korzystniejsza dla szpitala.

Bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Augustowie, było na koniec roku 5720. Fakt, że rok wcześniej jeszcze więcej, nie jest to żadne pocieszenie.



Magiczny organizm

Wielu słyszało o niezwykłych wyczynach joginów. Potrafią oddychać raz na pół godziny, jakby spowalniali metabolizm ciała tysiące razy. Wydaje się, że nie sprawia im żadnych kłopotów dowolne powiększanie i pomniejszanie żreń. Umieją poruszać jelitami i kierować rytmem pracy serca, zmieniając rytym fal mózgu, zwiększając lub zmniejszając ciśnienie krwi itp.

Seria eksperymentów przeprowadzona została na człowieku, który kierował szybkością krwawienia ran i odczuwaniem bólu. Na prośbę eksperymentatora przebił sobie biceps długim drutem. Następnie pokazywał, jak krew wypływa obficie z jednej rany, druga nie krwawiła zupełnie. Potrafił także całkowicie zahamować krwawienie (nawet, gdy eksperymentator uciskał ranę), a po dwóch godzinach miejsca przekłucia wydawały się całkowicie zagojone. W dodatku drut (który specjalnie był zanieczyszczony) nie wywołał żadnej infekcji.

Człowiek ten twierdził, że potrafi zupełnie „wyłączyć” odczuwanie bólu, a aparat, który mierzył w tym czasie pracę jego mózgu, wykazał, iż ból rzeczywiście się nie pojawiał.

Dla nie zajmującego się na co dzień psychologią, zjawiska te są niezwykle. Wydają się niemal czarami. Jednak postaram się udowodnić, że wcale nie są takie tajemnicze, jak się wydają. Ba! Mam nadzieję, że za kilka minut będziecie przekonani, że sami jesteście w stanie dokonać takich rzeczy.

Do dzieła! Musimy najpierw przeprowadzić mały eksperyment. Proszę usiąść wygodnie i rozluźnić się, zrobić spokojny, głęboki wdech, a następnie spokojny przyjemny wydech. Teraz wyobraź sobie, że jesteś w miłym, cichym miejscu. Jest ci wygodnie i przyjemnie. Spostrzegasz w swoim ręku cytrynę. Pachnącą, kwaśną cytrynę, żółtą i soczystą. Jest okropnie kwaśna i całkiem żółta. Najkwaśniejsza ze wszystkich cytryn. Sok z niej spływa ci teraz po bokach języka.

Jeśli jesteś podatny na hipnozę, w ustach zebrała ci się ślina.

To zdumiewające zjawisko! Przy pomocy kilkunastu słów „włączyliśmy” nasze gruczoły ślinowe! Wydzieliły ślinę na żądanie, jedynie pod wpływem naszego wyobrażenia!

To zjawisko w psychologii nazywane jest warunkowaniem klasycznym, a jego odkrywcą i najwybitniejszym badaczem był radziecki uczony Iwan Pawłow. Twierdził, że jeśli przejdziemy odpowiedni trening, potrafimy w dowolnym momencie kierować pracą każdego gruczołu naszego ciała (śliniankami, nadnerczami, szyszynką, tarczycą itd. — nawet psy się tego uczyły). Możemy także nauczyć się sterować skurczami dowolnych mięśni (oczywiście, dzięki odpowiedniemu, acz krótkiemu treningowi). Twierdzenia Pawłowa zostały udowodnione. Ludzi przypadkowo dobranych z ulicy prosiło, by uczyli się spowalniać rytm pracy swojego serca i zmieniać stan pobudzenia swojego umysłu. Okazało się, że po godzinie ćwiczeń doskonale radzili sobie z tym zadaniem. Jedyne ograniczenie psychologa polegało na tym, że udostępniał aparat, podłączany do serca (lub głowy), który mierzył tempo jego pracy, a gdy rosło, włączał czerwoną lampkę. Każda osoba była w stanie nauczyć się przyspieszać i spowalniać bicie swojego serca, obserwując jedynie, czy lampka się zapala czy gaśnie, bez żadnych dodatkowych instrukcji badaczy. Ludzie sami nie wiedzieli do końca, w jaki sposób to robili.

MARCIN FLORKOWSKI
(autor jest psychologiem,
asystentem
Uniwersytetu Opolskiego)

Wygrali z „Kontaktami”

Napraw się w Polmozbycie

„Polmozbyt Łomża to naprawa u fachowca”, tak brzmiało prawidłowe hasło świątecznej krzyżówki. Spośród 1326 dobrych odpowiedzi, bony uprawniające do napraw (robocizna) w Stacji Obsługi Polmozbyt Łomża, do końca 2003 r. wylosowali:

- wartości 750 zł — Wiesław Goszczyński z Jedwabnego,
- wartości 500 zł — Krystyna Irena Sierbiska z Łomży,
- wartości 250 zł — Jerzy Obrycki ze Stawisk,
- wartości 100 zł — Barbara Kulesza z Zambrowa,
- wartości 100 zł — Agnieszka Domurat z Niwkowa (gm. Wizna).

Bony, uprawniające do usług w Polmozbycie, wysłamy pocztą.

W niebo z „Kontaktami”

Podniebne „Kontakty”, czyli nazwa znanej cyklicznej imprezy motolotniowo-paralotniowej, była hasłem krzyżówki, w której nagrody fundował nasz tygodnik. Wylosowali je:

- lot balonem — Danuta Kosińska z Grąd (gm. Nowogród),
- lot motolotnią — Mieczysław Chludziński z Chludni (gm. Mały Płock),
- lot samolotem ultralekkim — Wiesław Sztachański z Łomży,

• album „Maksymy i autografy posłów i senatorów”: Łukasz Rutkowski z Warszawy, Leon Banach z Łomży, Danuta Zaorska ze Śniadowa, Irena Karwowska z Łomży, Janusz Komorowski z Nagórek (gm. Piątnica), Bożena Trepanowska z Łomży, Piotr Joźwiński z Józwin Koczot (gm. Czyżew), Czesław Malec z Zambrowa, Roman Gedrowicz z Łomży, Jadwiga i Eugeniusz Szklanko z Goniądza.

Dopisali Czytelnicy (1432 rozwiązania). Podały dopisać „Kontakty”, rozlosowując dodatkowo kalendarze. Otrzymują je: Józef Piątek z Łomży, Szczepan Barcicki z Piątnicy, Stanisław Wysocki z Porytego (gm. Stawiski), Adrianna Domurat z Niwkowa (gm. Wizna), Magdalena i Piotr Kołodziejczakowie z Łomży, Tadeusz Kaczyński z Ciechanowca, Antoni Kalinowski z Wyszek (pow. bielski), Iwona Ostrowska ze Śniadowa, Romuald Bagiński z Kulesz Kościelnych, Maria Kutylko z Małego Płocka, Kazimierz Ogródnik z Wygody, Urszula Krużewska z Łomży, Adam Dawlaszewicz z Zambrowa, Marta Wierzbowska z Łomży, Zbigniew Długozima z Miastkowa, Danuta Młynarczyk z Orlikowa (gm. Jedwabne), Zenon Pitch z Suwałk, Arkadiusz Siemiątycki z Bielska Podlaskiego i Tomasz Sadowski z Łomży.

Gratulujemy. Wszystkim serdecznie dziękujemy za udział w naszej zabawie.

Nagrody (także „bilety” uprawniające do lotów) przesyłamy pocztą.



KONTAKTY

Zima za oknami, a w prasie, nie mającej widać lepszych tematów, a być może lansującej film, w którym występują same golasy, przetoczyła się fala dyskusji o problemie nagości.

W czasach reżimu komunistycznego wszelka golizna była zakazana. Nawet nazwa wyspy koło Augustowa „Goła Zośka” budziła wstręt i odrazę. Poglądy Plenum KC PZPR były tu całkowicie zgodne z wytycznymi Plenum Episkopatu, wypisz wymaluj jak za rządów SLD.

W miarę naruszenia słusznie minionego ustroju, zaczęły próchnieć też twarde kanony moralne. Pierwsze golasy „na plaży w Chałupach, gdy zaczyna się upał”, pojawiły się bodajże za późnego Gierka.

Po zmianie jednego jedyne go słusznego ustroju na drugi jedynie słuszny ustrój golasy rozmnożyły się wszędzie: na ekranach, plakatach, w kolorowych tygodnikach. Niekiedy powodowały bunt y dewotek,

które to zacne matrony, pikietując kioski, zmuszały sprzedawców do chowania pod lady pisemek ze szczególnie nieprzyzwoitymi obrazkami.

Jednak prawa rozwoju są nieubłagane. Wraz z dojrzewaniem rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego siłą rzeczy golasów musi przybywać. Jeżeli bowiem głodny ma do wyboru: kupić sobie coś do zjedzenia, czy kapotę, wybierze to pierwsze.

Tak więc teraz widok nagusa, stojącego na ulicy, nikogo już nie powinien dziwić ani gorszyć. Niemal na pewno będzie to bezrobotny, a nie ekshibicjonista czy antyczna rzeźba.

Zresztą, co tu kryć i czego się wstydzić? Golizna przecie jest strojem najbardziej zgodnym z naturą. Adam i Ewa też hasali po Raju nadzy. Podobno listkiem figowym przykrywali to i owo tylko wtedy, gdy mieli wystąpić przed kamerami telewizji „Niepokalanów” lub w radiu ojca Rydyka.

WIESŁAW WENDERLICH

W autobusie do Kuzi obok księdza zajął miejsce starszy Kurp, nieco cuchnący alkoholem. Ponieważ duchowny rozpoznał w nim swojego parafianina, rozpoczął z nim rozmowę:

— A ty skąd wracasz?

— Święta spędziłem u córki w Łomży, a teraz wracam na swoje.

Po dłuższej chwili ciszy Kurp pyta:

— Proszę księdza, co to jest artretyzm?

Ksiądz pomyślał chwilę i postanowił: teraz palnę mu kaza-niel!

— Jeżeli nadużywasz alkoholu, palisz papierosy, prowadzisz życie niemoralne, cudzołożysz, kradniesz, nie szanujesz żadnych wartości, Bóg zsyła na ciebie artretyzm.

Kurp pokiwał ze zdziwieniem głową, zasępił się i milczy. Księdzu żal się zrobiło parafianina i postanowił rozładować niezbyt miłą sytuację. Zaczyna więc w pojednawczym tonie:

— A długo masz ten artretyzm?

— Kto? Ja? — dziwi się Kurp. — Ja nie mam. Tylko jak byłem u córki, to słyszałem w radiu „Nadzieja”, że większość księży w naszej diecezji na to cierpi!!

Na przyjęciu jeden z gości mówi:

— A teraz, drodzy państwo, opowiem wam świetny dowcip o policjantach.

— Niech pan uważa — szepce mu sąsiad z boku — tamten facet to właśnie policjant.

— Nie szkodzi, opowiem mu dwa razy!

— Jeżeli w małżeństwie się nie układa — tłumaczy stary Kurp młodemu żonkosiowi — to вина zawsze leży po dwóch



stronach! Po stronie żony i... teściowej!

— Mamusiu, jeżdżem w ciąży.

— Bój się Boga! Pięć miesięcy przed maturą, a ty mówisz „jeżdżem”?

— Co to jest: leży w trawie i nie dycha.

— Dwie dychy.

— Dlaczego mieszkańcy Zbojnej noszą żarówki w zębach?

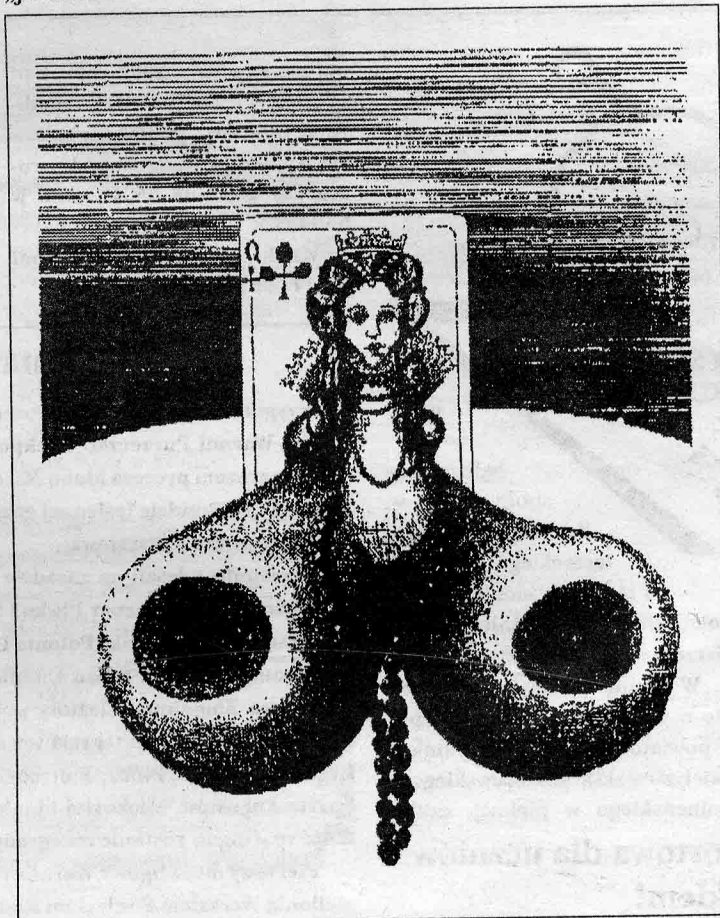
— Żeby wyrażać się jasno.

— Co to jest różniczka?

— Wyneczek odejmowania.

...

Dowcipy przysłali: Łukasz Jabłonowski z Łomży, Andrzej Gędrowicz z Toronto (Kanada) i Adam Borowiak ze Śniadowa (nagroda). Konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa! Uśmiechnij się, usiądź, napisz, wyślij („Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża).



W całym kraju odbyły się egzaminy pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o Unii Europejskiej. Wyniki zawstydzające: od 50 do 75 proc. ocen negatywnych! Jedynym białym punktem zabłysła w Polsce załoga Oddziału Regionalnego Agencji w Białymstoku: 90 proc. ocen pozytywnych. Wobec tego niesamowitego odstępstwa od „normy”. szefostwo centrali Agencji zarządziło powtórkę egzaminu w... Podlaskiem! Stawiamy mu pałę! Byłajakość to norma polska, nie europejska.

W Komisji Rozwoju Gospodarczego i Porządku Publicznego w Radzie Miasta Siemiatycze zasiadają radni, którzy byli na bakier z prawem. Jednemu radnemu zabrano prawo jazdy za kierowanie samochodem po pijaku. Inny, były starosta, kilka lat posługiwał się dyplomem magistra, chociaż stosownych studiów nigdy nie ukończył i za fałszowanie dokumentów został skazany sądownie. Wyborcom to nie przeszkadzało. Głos ludu to głos sumienia. Albo wielkie głupstwo.

Podejścia do parkomatów w Łomży, ustawionych przy ulicach, zasypane są śniegiem, odgarniętym z jezdni. Śnieg akurat (wtorek) topnieje, więc na lodzie można sobie wybić zęby. Parkujące samochody sprawdza Straż Miejska, ale tego akurat nie widzi. Znajac tęgie głowy „strażaków”, z puentą zgłoszą się do „Spieć” sami.

Członek Zarządu Białegostoku Krzysztof Sawicki poinformował publicznie, że nie wyobraża sobie dalszej współpracy z naczelnikiem Zarządu Dróg Urzędu Miasta Czesławem Jakubowiczem. Naczelnik, „w drogach” od ośmiu lat. Udaje, że nie wie o co chodzi: nigdy do jego pracy nikt nie miał zastrzeżeń. A start w wyborach na prezydenta Białegostoku, czyli postawienie się na równi z pryncypałem, kolegą członka Sawickiego skleroza wymazała? „Zawsze byłem lojalny wobec prezydenta, stąd moja kampania była tak delikatna, może nawet za bardzo”, zapewnia naczelnik Jakubowicz. Nic dziwnego, że członek nie daje się nabrać, iż naczelnik się puścił i nadal jest prawnikiem.



Im częściej ktoś walczy z nałogiem, tym mniej wierzy w swoje siły. Tymczasem uwolnienie się od nałogu zależy bardziej od stosowania skutecznej strategii, niż od posiadania tak zwanej „silnej woli”. Przedstawione tu metody walki z nałogami dotyczyć będą nałogu nikotynowego, ale strategia pomaga w pozbywaniu się także wielu innych nałogów.

1. Najważniejsza jest motywacja! Aby ją wzmocnić, napisz na kartce, ile jest strat związanych z paleniem: gorsze zdrowie, zadyszka, przykry oddech, brzydkie zęby, krótsze życie, strata pieniędzy, złe samopoczucie, odstawanie od mody. Obok wypisz zyski, jakie Ci przychodzą do głowy (zdrowie, ładny zapach, duma, wigor etc.)

2. Powiedz wszystkim ważnym dla siebie osobom, że rzucasz palenie. Zwłaszcza autorytetom. Będzie Ci łatwiej wytrwać w chwili słabości. Załóż się z kimś, na kim Ci bardzo zależy albo z kim rywalizujesz.

3. Łatwiej rzucać palenie z kimś, samemu jest o wiele trudniej. Będziesz mógł porozmawiać, gdy nadejdzie najtrudniejsza chwila.

4. Nie trzymaj papierosów w domu! I nie miej ich pod ręką ani w aucie, ani w torebce. Nigdzie.

5. Gdy pojawią się w Twojej głowie myśli o paleniu, włącz wewnętrzny „budzik”; sam do siebie mów: „pi pi pi” i myśl o czymś innym, o czymś przyjemnym.

6. Uważaj na sytuacje, w których najczęściej palisz. W towa-

rzystwie? Gdy się nudzisz? Przy kawie? Rano? Na imprezie? Po piwie? Gdy jesteś na siebie zły? Gdy chcesz zrobić na złość komuś? Jesteś wkurzony na współmałżonka? Na rodziców? Po seksie? Gdy chcesz sobie zrobić przerwę? Wtedy zachowaj szczególną czujność!

7. W chwili słabości zrób cokolwiek: weź prysznic, przebiegnij się, rób pompki, kup sobie to, co lubisz, zadzwoń do przyjaciół, wypij herbatę. Miej coś do dłubania: słonecznik, gumy do żucia, jabłka, paluszki, głęboko oddychaj, przeczytaj kartkę z zyskami i stratami albo jeszcze raz ten artykuł, przypomnij sobie, ile razy już odparłeś pokusę. Z czasem staje się ona co-

Terror nałogu

raz słabsza. Każde odparcie ataku ułatwia następną wygraną! Jeśli nie wytrzymałeś i zapaliłeś, w końcu to tylko jeden papieros. Nie poddawaj się.

8. Unikaj poczucia winy! Chodzi o to, by przestać palić; rozmyślanie o silnej i słabej woli są niepotrzebne. Miej do siebie szacunek. Walczysz z naprawdę przebiegłym przeciwnikiem.

9. Pozostało tylko zadecydować: kiedy. W poniedziałek? Dzisiaj?

Jeżeli wolisz pozbywać się palenia stopniowo to:

1. Zmień oczekiwania co do

własnego palenia, zmniejszenie ilości wypalanych papierosów o połowę to przecież olbrzymi sukces! Nawet jak się chce wejść na Mount Everest, trzeba zrobić pierwszy krok, a idzie się małymi krokami.

2. Przerzuć się na papierosy, które mają jak najmniej trucizny. Przed zapaleniem odłamuj jak największy kawałek i wypalaj tylko to, co zostaje. Codzien-



nie pal o jednego mniej. Nie zaciągaj się.

3. Kupuj paczkę, wypalaj jednego, a resztę wyrzucaj. Kupuj papierosy jak najdroższe i te, których najbardziej nie lubisz. Pykaj fajkę, sam sobie rób skręty.

4. Zlikwiduj jak najwięcej sytuacji, które kojarzą się z paleniem: usuń z domu wszelkie zapalniczki, popielniczki, pudełka po papierosach. Pal tylko w miejscu, które jest nieprzyjemne i niewygodne. Załóż sobie, że palisz, ile masz ochotę, ale dopiero po zdjęciu skarpetek albo tylko gdy jesteś nago. Utrudniaj sobie!

nej we wrześniu 2002 roku hali sportowej w Zbójnej. Ostatni półfinał (powiaty: grajewski, suwalski, sejneński i augustowski) rozegrany zostanie 25 stycznia w hali OSiR w Grajewie.

Wielki, jubileuszowy XX Finał już 14 i 15 lutego!

Bohaterka

W niedzielę wybuchł pożar w budynku posterunku policji w Sztabinie. Na szczęście żona jednego z funkcjonariuszy praktycznie sama ugasiła ogień.

Posterunek położony jest przy ulicy Rybackiej 2. Oprócz pomieszczeń służbowych są w nim trzy mieszkania rodzin funkcjonariuszy. Rozprzestrzeniający się w nocy ogień zauważyła Aneta Wołoszko. Obudziła męża, który przystąpił do gaszenia. Niestety, duszący dym spowodował, że policjant stracił przytomność. Na szczęście obudziła się też Helena Kisielewska, żona innego funkcjonariusza. Natychmiast wyniosła z płonącego pomieszczenia nieprzytomnego sąsiada i za pomocą kilkunastu wiader wody ugasiła ogień.

— Pani Helena to prawdziwa bohaterka — mówi zastępca komendanta policji Krzysztof Budziński. — Zapobiegła tragedii i uratowała posterunek. Jesteśmy jej niezwykle wdzięczni. (RKM)

KTO CZYSTO GRA?

Polski Komitet Olimpijski oraz redakcja dziennika „Rzeczpospolita” ogłosiły zasady przyznawania nagród Fair Play za rok 2002.

Trofeum to honoruje szczególnie „czyn czystej gry”, zawodnika zespołu sportowego, trenera czy działacza sportowego w minionym roku. Zwłaszcza, jeśli czynem tym pomógł innym, poświęcając nawet swoje szanse wygranej, dając tym samym wyraz szacunku dla pisanych lub niepisanych praw w sporcie oraz swojej humanistycznej postawie wobec drugiego człowieka.

Fair Play otrzymać może także zawodnik, który zakończył karierę sportową, a wyróżnił się sportowym duchem walki i godnym życiem.

WARMIA O II LIGĘ

Przygotowania do rundy wiosennej rozpoczęli piłkarze wicelidera III ligi Warmii Purzeczek Mlekpola Grajewo. Głównym celem sponсора, a zarazem prezesa klubu Mirosława Purzeczki jest walka o awans do II ligi. Po rundzie jesiennej grajewscy piłkarze mają sześć punktów straty do Gwardii Warszawa.

Z zespołu odeszli na zasadzie wypożyczenia do Mlekovity Wysockie Mazowieckie Ireneusz Piwko i Sławomir Włodkowski. Nowymi nabytkami są: Paweł Pasik (Polonia Lidzbark Warmiński), Miłosz Storto (Panorama Mielnik), Johan Unduka (Legia II Warszawa). Podopieczni trenera Zbigniewa Kieżuna wyjadą na obozy przygotowawcze do Rajgródu i Płocka. Rozegrają też spotkania sparingowe z Legionovią Legionowo, Wisłą Płock, Piotrcovią Piotrków Tryb., RKS Radomsko, Spartą Augustów, Mlekovitą i białoruskim Niemenem Grodno. Większość sparingów zostanie rozegranych na wyjazdach.

Pierwszy mecz ligowy Warmia rozegra 8 marca w Białymstoku z Jagiellonią Wersalem Podlaskim Białystok.



W niedzielę rozegrane zostały półfinały XX Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty” w Brańsku i Korycinie. Startowali najlepsi w eliminacjach powiatowych bielskiego, wysokomazowieckiego, hajnowskiego i siemiatyckiego w pięć-

nej, nowej hali Zespołu Szkół w Brańsku oraz białostockiego (miejski i ziemski), monieckiego i sokólskiego w Korycinie. Gospodarzom serdecznie dziękujemy.

W sobotę i niedzielę zmierza się o wejście do Finału najlepsi z powiatów łomżyńskiego (miejski i ziemski), zambrowskiego i kolneńskiego w pięknej, odda-

Największa impreza sportowa dla uczniów w Podlaskiem!



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.00-18.00. Specjali-
ści radiolodzy: lek. med. Graży-
na Nierodzińska, wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; Dr n.med.
Wiesław Wenderlich, poniedzia-
łek, czwartek, piątek, tel. 0-604-
43-60-76

153-o

ZDJĘCIA RTG zębów i zatok,
pantomografia, Al. Piłsudskie-
go 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

153-o

USG — Dr n.med. RYSZARD
WAGNER — SPECJALISTA
RADIOLOG, Łomża, Aleja
Legionów 94. Tarczycza, brzuch,
prostate, piersi, narządy rodne,
biopsja, (086)218-88-98, 0-602-
584-466. RTG ZĘBÓW.

7218-o

BADANIA USG, specjalista
radiolog Henryk Korolczuk,

„ACER”, ul. Kazańska 2. Reje-
stracja: (086)218-16-47

7029-o

ORTOPEDIA I REHABILITA-
CJA Lekarze specjaliści Ewa i
Stefan IWANOWSCY, Łomża,
Hipokratesa 32, wtorek, środa,
po 16.00, tel. (0-86) 218-30-40,
0606 232 276, 0606 117 153.

Fak. 7944-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej,
Łomża, Kraska 78, (086)2184-
123, 0-604-491-522

287-o

AUTO GAZ, Łomża, ul. Rybaki
57 — filia siedlecka, 473-02-72,
0-502-516-915

7886-o

DIESEL SERWIS, pompy wtry-
skowe, wtryskiwacze, (086)216-
25-21

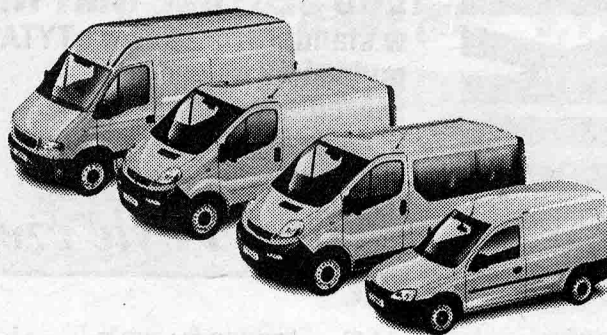
043-oo

AUTO NAPRAWA — części
zamienne od A do Z, 0-694-
007-302

113-oo

SPRZEDAM POLONEZA Caro

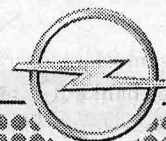
my się pracy nie boimy



GMAC BANK
Polska S.A.

OPEL CREDIT
w Orlim 7, 06-000 100 000 000 000 000

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

f. 175

1.6 (1995) z gazem, po wypadku,
tel. 0-694-290-928

183

FORD TRANZYT podwyższa-
ny „Max” 2,5D, stan dobry, tel.
0-505-720-927

197

SPRZEDAM POLONEZ (1994),
tel. (086)216-58-05

198

SPRZEDAM SKODĘ Felicie
kombi diesel (1999), pierwsza
rejestracja styczeń 2000, prze-
bieg 110 tys., tel. 0-606-272-969

206

FIAT PUNTO 75ELX (1995)
1.2cm3, (086)216-66-59

212

SPRZEDAM ALU felgi 15' wspo-
maganie AUDI, zimowe opony
235x60x16 tanio, 0-691-741-094

210

LANOS 1.5S + fabryczna LPG,
czerwiec 2000r, 0-604-40-28-81

219

OMEGA 2.5TDS (1996), 0-602-
873-854

243

FIAT SEICENTO 900
(XII.1998), tel. (086)47-21-630
po 18.00

251

SPRZEDAM STAR 200 skrzy-
niowy, stan dobry (1989), tel.
0-604-160-396

253

OPEL ASTRA 1.4 16V (1996r),
FIAT PUNTO 1.1 (1999r),
VOLKSWAGEN T4 (1994r)
2.4D, 3-osoby + paka, Merce-
des 124 2.0D (1987r), tel. 0-600-
886-323, 473-09-51, po 16.00
218-36-02

258

LANOS (1999) 15800,- tel. 0-
692-434-246

266

MITSHUBISHI GALANT TD
1.8 po kolizji, 218-77-49

271

VECTRA (1992) 1.6 5-drzwi,
zamiana, 2190-145

275

RENAULT 19 1.9D (1993) salo-
nowy, 0-602-796-239

277

ASTRA 1.4 + gaz (1997) salono-
wa, 0-602-796-239

277

SPRZEDAM RENAULT Megane
(1998), tel. 0-502-262-623

292

CC 700 (1995) sprzedam, 2160-
926

281

TANIO CITROEN 1.5D (1996),
pięćdrzwiowy, tel. 0-502-192-
436

285

OPEL VECTRA 1.8 + gaz (1994),
0-501-633-247

286

Wyrazy szczerzego współczucia
Panu JANOWI KRAIŃSKIEMU

z powodu zgonu

OJCA i TEŚCIOWEJ

składa

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy
Publicznego Gimnazjum Nr 9 w Łomży

fak. 229

Wyrazy głębokiego współczucia
Koledze HENRYKOWI BUDZIŁOWSKIEMU

z powodu śmierci

BRATA

składa

Zarząd Okręgu PZW w Łomży

fak. 203

Wyrazy szczerzego współczucia
Pani DANUCIE JANOWSKIEJ

z powodu śmierci

OJCA

składają

Wanda i Tadeusz Wąlkuscy

wraz z załogą PHU „IMPERIAL” w Łomży

fak. 202

KONTAKTY



OKNA

PROMOCJA!

profile czterokomorowe
w cenie profili trzykomorowych

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K-1,1

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),

tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPINSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIÓŁ SZCZUCZYN ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup **OKNA** z Jedwabnego

tak. 181

TICO (1998), rozbite, 218-14-01

294

SPRZEDAM

JAŁÓWKI CIELNE — dowóz
gratis, (089)715-42-37, (089)
715-13-09

8073-o

SIANOKISZONKĘ, (086)217-
73-24

014-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w
Kupiskach, ul. Ostrołęcka,
(086)2184-258

033-oo

KOMBAJN ZIEMNIACZANY
„Anna”, tel. 212-61-07

044-oo

SIANOKISZONKĘ w BELACH
70 zł, siano w belach 60 zł,
(029)741-97-66/58, 0-606-130-
878

84-oo

KOTŁY C.O. — miał, węgiel,
drewno, Łomża, (086)216-61-
62, 0-605-621-551

121-o

APARAT CYFROWY DC-215
Codak, 473-12-29

136-oo

BECZKOWOZY, KOMBAJNY,
sieczkarnię, przyczepy, inne
maszyny, (086)2191-009, 0-501-
408-363

141-o

ZBIORNIKI DO MLEKA 1400-
4000 L, 0606-892-948.

f7602-oo

BECZKOWÓZ 4000L Kościan
(1998 rok), przyczepę zbieracz
zielonek Z378 (1999), stan b.do-
bry, (086)4738-190

156

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, 218-61-63

158

SPRZEDAM BEŁE sianokiszon-
ki, tel. 473-87-11

161-o

DZIAŁKA 6 arów — Mazury,
216-03-14

235

NOWY kpl. Komputer, 0-606-
82-08-92

239

PERKUSJĘ, GITARĘ basową +
piec, 217-62-01

242-o

DOM, ul. Hipokratesa (Os.
Medyk) komfortowy, pełne
wyposażenie kuchni, 2 łazienek,
garaż, pow. użytkowa 200m,
działka 386m, cena 375 tys., tel.
0-501-374-600

247

BUDOWLANA — Medyk II,
2180-480

249

SPRZEDAM PLAY Station (PS
ONE) + gry, 218-37-59

252

SIANOKISZONKA, (086)270-
21-00

256

ODSPRZEDAM UDZIAŁ i limit
w Mlekowicie, (086)275-08-24

283

SPRZEDAM DZIAŁKĘ uzbrojo-
ną budowlaną w Wygodzie, tel.
475-05-31 do 17.00

284

GARAŻ, Przykoszarowa, środ-
kowy poziom, (086)2188-548

289

SEZONOWA PROMOCJA
kotłów C.O. na drewno, troci-
nę, miał, węgiel. Bardzo wysokie
rabaty!, Łomża, ul. Nowogrodz-
ka 118, tel. (086)216-51-71

291

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE,
ZNISZCZONE, (085)711-71-54
f-6001-oPOWYPADKOWE, SKORODO-
WANE, do remontu, 0-607-515-
770.

f-6001-o

ODKUPIĘ MATERIAŁY budow-
lane, 473-17-33

068-oo

1-5ha ziemi, (086)218-17-35

210

LOKALE

„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI, (086)218-77-79

7447-oo

STANCJA, 0-609-766-548

7867-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA
60m2, Mazowiecka 1, 219-84-34

011-o

ZAMIENIĘ M-5 na M-3,
(086)218-42-58

033-oo

ZAMIENIĘ MIESZKANIE M-4
(60m) na 36m, 218-15-02

107-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA, cen-
trum Łomży — bardzo dobra
lokalizacja, 0-605-050-390

139-o

KUPIĘ M-1, M-4, 218-57-79

157

SPRZEDAM M-5, 218-57-79

157

SPRZEDAM MIESZKANIE
54m2, 218-50-20

160-o

M-4 NOWE, Nowogród — tanio
— sprzedam, 0-502-389-113

182

WYNAJMĘ M-2, tel. 47-31-034
po 17.00

190

WYNAJMĘ M-3, tel. 218-70-00

192

WYNAJMĘ LOKAL 180m2 w
Łomży, 2192-600

194

LOKAL 40m2, (086)216-93-21,
0-504-074-956

201-o

SPRZEDAM M-4, Ks. Janusza,
0-608-700-529

206-o

POKÓJ, 216-49-36

211

MIESZKANIE DO WYNAJĘ-
CIA 32m2, tel. 219-28-24

216

KUPIĘ MIESZKANIE do 40m2,
tel. 0-506-136-826

218

M-1 DO WYNAJĘCIA, 0-504-
326-124

222

SPRZEDAM M-3, 2160-167

223

SPRZEDAM DOM w stanie suro-
wym, tel. (086)215-04-25

231

KUPIĘ MIESZKANIE do 50m2,
279-16-89

232

KUPIĘ MIESZKANIE 2 lub 3
pokojowe w centrum Łomży, tel.
0-600-283-658

244

SPOKOJNEMU MAŁŻEŃ-
STWU wynajmę mieszkanie,
2169-251

246

SPRZEDAM M-4 Łomża, ul.
Rycerska, 212-50-73

248

WYNAJMĘ LOKAL ul. Długa
ok. 20m2, 0-606-905-906

250



KONTAKTY

M-5 SPRZEDAM lub zamienię,
2189-260

254

LOKAL DO WYNAJĘCIA pawilony - Dmowskiego 140m2, tel. 0-602-299-799

259

LOKAL NA BIURO 120m2, I piętro, Legionów 40, obok Dworca, tel. 0-609-166-155 lub 2188-218 po 21.00

262

WYNAJME GARAŻ Reymonta, tel. 0-609-166-155 lub 2188-218 po 21.00

262

STANCJA, 0-502-725-146

263

MIESZKANIE 47m2, Osiedle Ostrobramska - Warszawa, (022)773-29-04

264

SPRZEDAM LOKAL HANDLOWY, Mazowiecka 1 (na piętrze), 40m2 - 40000zł, 217-83-02, 218-86-70

268

FIRMA Z BRANŻY telekomunikacyjnej poszukuje lokalu w centrum Łomży o powierzchni około 100m2. Oferty proszę kierować: lublin@teledis.com.pl; 0-606-299-095

272-O

KUPIĘ M-5 blisko szkoły „10”, 218-55-95

274

45m2 lokatorskie w Nowogrodzie sprzedam, 2160-926

281

LOKAL USŁUGOWY do wynajęcia, 2180-164

282

SPRZEDAM DOM w Łomży, (086)271-83-05

283-o

WYNAJME KAWALERKE, 218-34-91

290

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

185-o

VIDEOPILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

6887-o

RTV - SERWIS, 216-93-79, Wesola 18b

7469-o

KOMINKI, 0-605-660-801

7523-o

BIURO RACHUNKOWE, 0-602-620-652

7800-oo

PODŁOGI, SCHODY, finish parkiet, 0-694-667-041

7906-o

KOMPLEKSOWE REMONTY wnętrz. W ofercie: drzwi, okna, parapety, żaluzje, rolety. Faktury VAT, 473-08-77, 0-609-65-24-41

8003-oo

REMONTY, TANIO, 473-07-38

8100-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 2150-399

03-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-692-104-316

012-o

USŁUGI HYDRAULICZNE, glazurnictwo, szpachlowanie, remonty mieszkań, tel. 2160-285

045-o

GLAZURA - REMONTY, tel. 0-602-774-246

048-oo

UKŁADANIE GLAZURY, paneli, 219-84-66, 0-609-838-724

071-oo

REMONTY MIESZKAŃ, 216-62-88, 0-608-014-410

078-oo

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-692-81-81-62

089-oo

NAPRAWA AGD, 219-03-33

090-oo

KREDYTY GOTÓWKOWE, (086)215-17-93

095-o

PODŁOGI: - układanie, cyklino-
wanie, woskowanie, renowacja,
- schody: wyrób, montaż, 0-607-323-887

099-oo

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklino-
wanie, 216-72-21, 0-692-992-167

101-oo

USŁUGI REMONTOWO-budowlane, glazura, terakota, regipsy, 0-608-14-46-95

101-oo

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak. 180

PODŁOGI, CYKLINOWANIE, układanie, 2150-119

101-oo

REMONTY, SZPACHLOWANIE, malowanie, glazura, itd., 2180-427

109-oo

REMONTY MIESZKAŃ, domów, 2160-625, 0-602-828-318

135-o

PARAPETY, SCHODY, blaty kuchenne i łazienkowe z włoskich marmurów sztucznych i granitów naturalnych. Rabaty nawet do 20%, Łomża, Poznańska 156 (wjazd przy stacji paliw), tel. 2180-801

152-o

REKLAMA KOMPLEKSOWO. Do 30 stycznia zniżki do 15%. Wycinanie napisów z folii samoprzylepnej. Sprzedaż Plexi, PCV, osłon balkonowych. Łomża, Poznańska 156, tel. (086) 2180-801.

Fak. 151-o

SCHODY DREWNIANE, wyposażenie wnętrz, 216-78-97, 0-605-821-460

159-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, paneli, (029)766-74-19

187-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, 0-503-795-381

193

REMONTY MIESZKAŃ, tel. 0-604-972-622

195

GLAZURA, TERAKOTA, 218-40-18, 0-692-112-518

200

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

213-o

INSTALACJE ELEKTRYCZNE, 0-692-497-325

221

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

217-o

Z.I.R - instalacje elektryczne, - pomiary, - adaptacja poddaszy, - glazura, terakota, (086)218-63-29, 0-602-746-220

240

KRYCIE DACHÓW, 218-58-93, 0-504-866-351

255-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, 216-31-13, 216-39-86

257-O

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, regipsy, 219-26-33

276

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING
Autoryzowany Przedstawiciel PTF
Oferujemy niskoprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing
Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 44)
Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl
Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...
Nie proponuje Nikt!

fak. 176

KONTAKTY



REMONTOWO-BUDOWLANE, 2169-109, 0-694-662-526

279-o

GLAZURA, HYDRAULIKA, tel. 216-70-96

288

REMONTY, 218-14-01

194

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.

f-8062-o

BUSEM — LOTNISKÓ, imprezy, 2188-223

7847-o

„MISTRAL” — BUSY 8-17 osób, 217-90-48

7927-o

BUSEM 9-osobowym, 218-34-58, 0-604-621-841

8092-o

HANNOVER — 19.01.2003 r., 218-13-70

070-oo

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-576-544

123-oo

NIEMCY BUSEM, tel. 2176-215, 0-608-778-708

186-o

HANNOVER — BREMEN każda sobota, tel. 215-76-25, 0-608-611-628

186-o

HANNOVER — OKOLICE wyjazdy — środa, powroty — sobota, 0-506-820-844, 218-62-67, (0049)170-36-29-337

236

PRZEWÓZ OSÓB w kraju — bus, (086)4738-389, 0-606-732-503

237-o

HANNOVER 20.01.2003, 217-25-40

294

PRACA

ZATRUDNIĘ TAPICERA z doświadczeniem, 218-53-58

117-oo

KOSMETYKI — możesz dorobić, 2184-198

126-o

W TARTAKU — obsługa traka, 0-602-688-896

108

KSIEGOWA szuka pracy, 216-78-97

159-o

PRZEDSIĘBIORSTWO „THE WORLD” Sp. z o.o. zatrudni licencjonowanych pracowników ochrony (mile widziane panie). Kontakt osobisty w siedzibie firmy w Łomży, ul. Szkolna 3 w godz. 8.00–16.00

188

STACJA PALIW w Łomży zatrudni mężczyzn na stanowisko kasjer-sprzedawca (wykształcenie m.in. średnie, wiek 20-30), tel. 0-502-474-133, 216-89-97 w godz. 12.00–15.00

191

ZATRUDNIĘ FRYZJERKE damsko-męską, tel. 0-606-650-782 po godz. 16.00

199

OPIEKUNKĘ DO 10-miesięcznych bliźniaczek, tel. 2190-975

232

ZATRUDNIĘ KOSMETYCZKĘ, 218-90-63

238

FIRMA HANDLOWA przyjmie do pracy (możliwość przekwalifikowania), tel. (086)473-17-86

267

PRZYJMĘ DO PRACY przedstawiciela — usługi finansowe, 216-31-12, 216-39-86

257-o

POSZUKUJĘ PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym, tel. 270-51-69

261

ZATRUDNIMY PRZEDSTAWICIELA handlowego — wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B., dyspozycyjność. „WIOMAR” Sp. z o.o., Poznańska 36A, Łomża. Spotkanie: poniedziałek, 20 styczeń godz. 16.00

270

FIRMA W OSTROŁĘCE poszukuje maszynisty offsetowego z doświadczeniem, na stanowisko kierownika produkcji (czynnie pracującego), wymagana znajomość maszyn Roland, Heidel-

berg. Kontakt: tel/fax (029)760-56-08

260

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE zatrudni agentów ubezpieczeniowych, tel. 219-00-67

280

FIRMA ZATRUDNI główną księgową, tel. 218-27-20

292

NAUKA

MATEMATYKA — KOREPETYCJE uczniom i studentom, (086)2187-463, 218-77-79

7447-oo

NIEMIECKI, 0-506-404-702

8113-oo

MATEMATYKA, (086)473-07-83

067-oo

KOREPETYCJE z języka angielskiego, 218-41-39

082-oo

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

140-o

GIMNAZJUM mat.-przyr., 217-25-97

184-o

PISANIE PRAC, 0-504-892-266

230-o

KURSY: — językowe, kodeks pracy — zmiany, księgowy małych i średnich firm; BHP dla pracodawców; NOT Łomża, tel. 217-64-72

204

PISANIE PRAC, 0-504-892-266

239-o

KOMPUTEROPISANIE 2zł/strona, tel. 218-50-12

241

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM RATLERKI, (086)216-47-32

215

SPRZEDAM PEKIŃCZYKA, 216-25-30

220

SPRZEDAM KONIE pod siodło, (086)473-89-15

245-o

SPRZEDAM JAMNIKA szorst-

kowłosego, (086)215-76-70, 0-604-40-36-95

269

OWCZARKI NIEMIECKIE, (086)215-75-13

273

INNE

PRZENIESIONO Zespół Usług Projektowych, Stary Rynek 6 (Hala Targowa) pokój 17g, tel. 215-00-90, kom. 0-504-78-20-50 7956-oo

USA WYCIECZKI, (089)527-30-07

8082-o

KANTOR i LOMBARD „BIM” został przeniesiony z ul. Bema na ulicę Małachowskiego 5, tel. 218-02-36. Zapraszamy

08-o

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086)473-16-50, 0-607-191-070

038-o

PRACOWNIA KRAWIECKA z Hipokratesa 4 przeniesiona została na Bema 13, 2188-460

224

SPRZEDAŻ OBRAZÓW haftowanych i gobelinów, 0-605-351-267

228

KANTOR — LOMBARD, Bema 35, poniedz.-piątek 8.00–18.00, soboty 8.00–14.00. Zapraszamy!

233

CZUJESZ SIĘ SAMOTNY? Zadzwoń, tel. 0-602-357-660 po 17.00

234-o

www.racja-lomza.vel.pl

280

PROMOCJA! — tatuaż biologiczny, — makijaż permanentny, 0-602-461-897

252

„CHROBRY” — KREDYTY, 218-63-72 od 10.00 do 16.00

265



Ogłaszam przetarg ofertowy

w trybie zapytania o cenę na wykonanie lewostronnych wtórników wraz z wykazami właścicieli działek w pasie o szerokości 60 m pod budowę: wodociągu i modernizację dróg gminnych w roku 2003.

Podstawa kalkulacji kosztów — cena za 1 ha powierzchni.

Oferty należy składać do dnia 31.01.2003 r. do godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1A, pokój Nr 7. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.01.2003 r. o godz. 10.15 przez Komisję powołaną do przeprowadzenia przetargu i wybrania najkorzystniejszej oferty.

Kontakt tel. z osobą: Lech Duchnowski i Mirkowicz Antoni, tel. (0 86) 275-26-27.

fak.206

HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

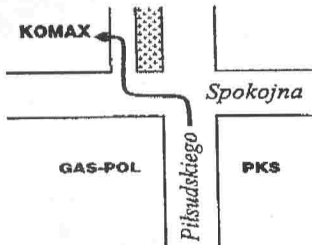
- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich

- ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach

OFERTA SPECJALNA:

- największy wybór tanich płytek do dojowni mleka

fak. 174



**FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ**

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

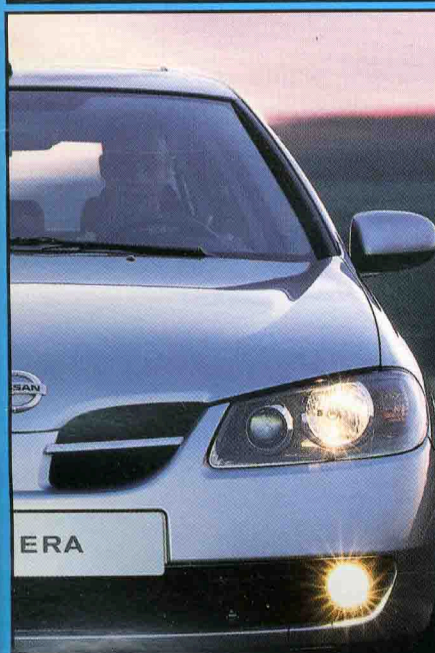
1,1 m³

Kp-7 m³

tel. 218-25-26



fak. 178



**NOWY NISSAN ALMERA
JUŻ OD 47 900**

**NOWY NISSAN ALMERA
TWOJA NOWA
RZECZYWISTOŚĆ**

**NOWA
ALMERA**



Nowa Almera to samochód dopracowany w każdym szczególe. Również po to, by zadziwić Cię zaawansowaną technologią i bogatym wyposażeniem.

www.nissan.com.pl

SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 166

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje

• W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

fak I/03



Oszczędzaj już od Nowego Roku

- OKNA BEZOŁOWIOWE PVC
- OKNA 4 KOMOROWE SPECTUS PVC

zamów **BEZPŁATNY POMIAR** już dziś!
Montaż parapetów zewnętrznych wewnętrznych
otrzymasz **GRATIS**

Posezonowa
WYPRZEDAŻ
OKIEN do 35%

ILOŚĆ ZAPASÓW OGRANICZONA! (zapasy 2002)

Zadzwoń lub przyjdź
tel.086/ 215 66 81
Łomża Al.Piłsudskiego 70

STIHL®

- **NOWOCZESNY**
- **NIEZAWODNY**
- **BEZPIECZNY**

już od
795,-



ANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Ciechanowiec** -
Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13
(pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska
Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46,
tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków**
Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A,
tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90,
Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka**
- Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59;
Rudka - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Wysokie Maz.** -
1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10,
tel. 271 69 07.

fak. 179



formuła **RENAULT**

Renault Thalia rabat do 4 500 zł
Rabaty także na pozostałe
modele Renault.
www.renault.com.pl

15 - 25 stycznia

maksymalnie
niskie ceny
przez 10 dni
Okazje nie są wieczne



Oferta dotyczy modeli wyprodukowanych w 2002

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

fak/kn

**Firma poszukuje pracowników
na stanowisko
magazyniera**
(w Warszawie)
na umowę zlecenie z ubezpieczeniem

Praca w godzinach nocnych,
zapewniamy zakwaterowanie.
Fax (0 22) 569-99-96

fak.205